

Dziennik Łódzki

№ 289 Środa, dn. 19 października 1932 r. Redakcja i administracja: ul. Piotrkowska № 86. — Tel. 101-99 Rok II
— Redakcja przyjmuje interesantów w godz. 5—7 wiecz. —

Między młotem i kowadłem Zachwiana pozycja Mac Donalda

LONDYN, 18.10 (PAT.) Wznowienie prac przez Izbę Gmin po przerwie letniej spowodowało w Londynie znaczne ożywienie polityczne. — Dookoła parlamentu skonsygnowano dziś znaczne siły polityczne w związku z planowanymi demonstracjami bezrobotnych. W samej izbie panowała atmosfera bardzo podniecona. Oświadczenie Thomasa, że rząd wypowie dział umowę handlową z Sowiecami przyjęto bardzo entuzjastycznie przez konserwatystów. Znaczący się nastroje Labour Party w kierunku przejścia do ostrzej-

szej opozycji. Wskazówką tego, że Labour Party przechodzi do ostrej opozycji jest złożenie przez Hendersona kierownictwa partii. Artykuł liberalnego „Staru” jest wskazówką, że do ostrzejszej opozycji przejdą i liberałowie. Wszystkie przemawia za tem, że obecna sesja parlamentu wyjaśni sytuację i zmusi rząd do jaśniejszego wykreślenia polityki, która o ile skieruje się na lewo doprowadzi do zrewidowania stanowiska konserwatystów, o ile zaś pójdzie na prawo, co jest bardziej prawdopodobne, skończyć się musi wyco-

faniem się Mac Donalda. W kułuarach parlamentu panuje przekonanie, że premierostwo Mac Donalda nie potrwa dłużej niż 6 miesięcy. LONDYN, 18.10 (PAT.) — W związku z wczorajszą mową Mac Donalda, wieczorny „Star”, odzwierciadlający opinię liberalnej opozycji a zbliżony do Loyd Georgea, wyraża swe oburzenie z powodu tego przemówienia, zarzucając Mac Donaldowi, że nie posiada on zupełnie własnej wytycznej polityki.

Lozanna zamiast Genewy Targi o miejsce konferencji czterech

LONDYN, 18.X. (PAT.) Dzienniki angielskie informują o dokonaniem nowym demarche brytyjskim w Berlinie, celem nakłonienia Niemiec do zgody na Genewę, jako miejsce obrad konferencji 4-ch mocarstw. Ze strony Niemiec nastąpić miała znów odmowa. Istnieje jakoby nadzieja kompromisu, na zasadzie którego konferencja zebrałaby się w Lozannie.

Niemcy nie wysuwały objękcji co do Lozanny, wychodząc z założenia, że ich żądanie równouprawnienia jest logicznym skutkiem konferencji reparacyjnej, odbytej w Lozannie, a więc żądanie to może być także rozważane w Lozannie. Przyjęcie przez Niemcy Genewy, jako miejsca obrad, równałoby się pójściu do Canossy, zwłaszcza po mowie Massigli'ego.

„Daily Telegraph” donosi, jakoby

WIĘŹNIOWIE, SIŁĄ USUWANI Z WIĘZIENIA

Kłopoty Finlandji z rodzimymi faszystami

HELSINGFORS, 18.10 (PAT.) Zarządzenie rządu, dotyczące zwolnienia z więzienia śledczego części oskarżonych w procesie przeciw-lappowskim, władze więzienne zmuszone były wykonać przy użyciu siły. Zwolnieni bowiem stawili bierny opór, oświadczając, iż solidaryzują się całkowicie z pozostałymi oskarżonymi i wytrwają w strajku głodowym do czasu

zwolnienia wszystkich. Straże więzienne musiały wobec tego przy użyciu siły ubrać oskarżonych i po załatwieniu formalności wynieść przed bramy więzienia. W związku z temi wypadkami dotychczas nigdzie spokój zakłócony nie został, aczkolwiek dalszy ich rozwój wywołuje wzrastające wzburzenie w szerokich kołach lappowskich Ostrobotniji i Karelii.

NIEMIECKIE ZWIĄZKI ZAWODOWE przeciwko polityce Papena Protest przeciwko obniżce zarobków

BERLIN, 18.10 (PAT.) Naczelne organizacje związków zawodowych zwołały zgromadzenie, demonstrowując przeciwko polityce obecnego rządu, w szczególności przeciwko obniżce zarobków i o-

graniczeniu świadczeń socjalnych. Jako przedstawiciel rządu Rzeszy był obecny radca ministerjalny Sittler. Zgromadzenie uchwaliło rezolucję, wskazującą, że program gospodarczy rządu Rzeszy jest

pelen sprzeczności. Daży jednocześnie do wzmożenia produkcji i do ograniczenia bezrobocia, jednocześnie utrudniając eksport przemysłowy i ograniczając konsumpcję.

Deficytowy preliminarz budżetowy Polski 220 milionów nadwyżki wydatków nad dochodami

WARSZAWA, 18.10 (Tel. wł.) Preliminarz budżetowy na rok 1933-34, którego rozpatrzenie przez radę ministrów projektowane jest w nadchodzący piątek, jak słyhać, składać się ma z czterech części: administracja, przedsiębiorstwa, monopolie i fundusze. (Dotychczas budżet składał się z 3 części).

Preliminarz na nadchodzący rok budżetowy zawierać ma również dane, dotyczące wykonania budżetu na rok 1931-32. Co do sumy globalnej wydatków, to według pogłosek wynosić ona ma 2 miljardy 450 milionów złotych, dochody zaś 2 miljardy 100 milionów zł. Niedobór budżetowy równałby się w tym wypadku sumie 350 milionów zł. Jeżeli jednak zważyć, że preliminarz po stronie wydatków zawiera sumy, jak np. pozycja objęta moratorium Hoovera, które to sumy z pewnością nie będą wydatkowane w nadchodzącym roku budżetowym, to deficyt wyniesie nie 350 lecz 240 milionów zł. Są to oczywiście dane nie definitywne i rzecz prosta mogą jeszcze ulec daleko idącym zmianom.

Jesienna sesja parlamentu francuskiego

PARYŻ, 18. X. (PAT.) Dzisiejszy „Journal Officiel” ogłasza dekret, zwalający nadzwyczajne posiedzenie Izby Deputowanych na 25 października r. b.

Druga rata francuskiej pożyczki kolejowej

WARSZAWA, 18.X. W kołach finansowych utrzymują, że w długotrwałych rokowaniach o wypłatę drugiej raty pożyczki francuskiej na budowę kolei G. Śląsk — Bałtyk, nastąpił pomyślny zwrot i że wypłata tej sumy nastąpi z końcem października.

24 ofiary katastrofy

BUKARESZT, 18. X. Wskutek wczorajszej katastrofy pociągu miedzianego na dworcu w Temeszwarze, zdruzgotany został wagon pasażerski.

Z pośród 14 rannych 4 osoby zmarły w szpitalu, tak, że liczba śmiertelnych ofiar powiększyła się do 24.

Dźwiękowy Kino-Teatr

ZACHĘTA

Pierwszy sowietcki dźwiękowiec

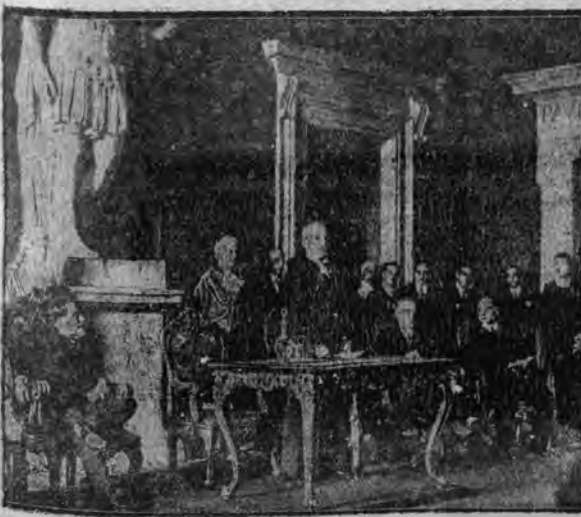
Błękitny Ekspres

W rolach głównych

Czerniak i Lay Yung

Ponadto udział biorą Europejczy. Japończycy Chińscy robotnicy, kobiety i dzieci.

Święto faszystów



Mussolini podczas wygłaszania mowy w akademii nauk w Rzymie z okazji 10-lecia marszu na Rzym

Karpiński w Jerozolimie Ostatnie etapy świętego lotu

JEROZOLIMA 18. X. (PAT.) — Kapitan Karpiński przyjechał w południe do Gazy, witany przez konsula generalnego Kumikowskiego i władze lotnicze, poczem wraz z Rogalskim wyjechał do Jerozolimy,

gdzie byli podejmowani w konsulacie generalnym. W czwartek nastąpi odlot do Aleppo. Lotnicy czują się doskonale. Aparat jest w świetnym stanie.

Po raz pierwszy od 1914 r.

Niemieckie odznaczenie dla francuskiego męża stanu

PARYŻ, 18. X. (PAT.) Z polecenia Hindenburga ambasador niemiecki w Paryżu von Hesch wręczy jutro premierowi francuskiemu Herriotowi medal z okazji stulecia

śmierci Goethego. Od 1914 roku zdarza się po raz pierwszy, że Rząd Rzeszy oficjalnie odznacza francuskiego męża stanu.

POBICI BIJĄ

Zwycięskie walki partyzantów chińskich w Mandzurji

LONDYN, 18. 10. „Morning Post” donosi z Tokio, że w północno-zachodniej części Mandzurji konsul japoński wraz z kilku urzędnikami został zamordowany przez dużą grupę partyzantów chińskich, którzy pod wodzą gen. Suping-Wena zajęli Manczuli i Hajlar.

Sytuacja wojsk japońskich na tych terenach jest trudna.

Japońska kwatera główna w Mukdenie przesłała generałowi Suping-Wenowi ultimatum, domagając się natychmiastowego zwolnienia 200 Ja-

pończyków i Koreańczyków, trzymanych w charakterze zakładników. W przeciwnym razie Japończycy grożą najostrzejszymi środkami represyjnymi. Według doniesień angielskich przed doręczeniem Suping-Wenowi ultimatum miasto Hajlar było podane ostrzeliwaniu z dział, które trwało 90 minut. Wskutek bombardowania, miasto zostało częściowo zniszczone. Kilkadziesiąt osób zostało zabitych.

ŚMIERĆ AMERYKAŃSKIEGO LOTNIKA

uczestnika polskich walk z bolszewją

NOWY YORK, 18.10 (PAT.) — Inspektor lotnictwa w federalnym departamencie handlu, były członek eskadry lotniczej im. fadusa z Kościuszki, odznaczony za odwagę w bojach z bolszewikami w 1920 roku, Ryszard Allas zginął

w katastrofie lotniczej w czasie lotu do Johnsville. Allan wyskoczył ze spadochronem z niewielkiej wysokości, spadochron jednak nie otworzył się. Zmarły osterocit żonę i pięcioletniego syna. Liczył lat 41.

CZYTAJĄC...

Traktat wersalski miał się stać fundamentem pokoju europejskiego. Niemcy, uznane za winowajców katastrofy wojennej straciły prawo zbrojenia się tymczasem:

Niemcy natychmiast po podpisaniu Traktatu rozpoczęły systematyczną przeciwko niemu walkę i udało im się już obalić szereg jego podwalin, bardzo istotnych, obecnie zaś pracują nad podważeniem jednej z najistotniejszych, ząbując dla siebie równości uzbrojenia.

płisze „Kurier Polski” (Nr. 288) nie słuszenie zresztą łącząc na jednej płaszczyźnie niemieckie zdobycze dyplomatyczne z żądaniem równości zbrojeń.

Do zbrojeń w pierwszym rzędzie prą kapitaliści niemieccy, którzy widzą w tem sposób na poprawienie swych interesów.

Zbrojenia, do których społeczeństwo da się stosunkowo łatwo nakłonić rozdymanymi do potwornych rozmiarów plotkami o niebezpieczeństwie wojennym — staną się więc znakomitą metodą wypompowania z tego społeczeństwa grubych milionów.

Pozatem zbrojenia Niemiec wywołają analogiczną akcję i w innych krajach wobec czego i kapitalistom innych krajów zastrzyż się apetyt.

Anglia nie ma interesu w przeszkadzaniu Niemcom w ich polityce...

„Stanowisko Włoch, sympatyzujących, jak wiadomo, z Niemcami w dziedzinie polityki rewizyjnej... Stany Zjednoczone zachowują w sprawie trwałości Traktatu Wersalskiego bardzo daleko posuniętą neutralność...” (Kurier Polski).

To jedna strona zagadnienia: kapitaliści chcą zarobić. Drugą stroną tego medalu jest to, że zapelnione arsenały i nabite działa mogą pewnego pięknego dnia zacząć „same strzelać”.

Jest wprawdzie Liga Narodów, mająca zapewnić pokój i uniemożliwić zbrojenia, ale...

To, że Niemcy mają już dzisiaj armię — nie mówiąc o planach na przyszłość — to, że posiadają liczną armatę i kulomiotów dziesięciokrotnie przewyższającą cyfrę traktatową, to już chyba wszyscy w skrytości ducha wiedzą. Ale wytworzyła się ta mania, do skoro ebo dzi o rzecz solowana, to nie jest w dobrym tonie o niej mówić.

Fakt zbrojeń niemieckich jest dowiedziony i niejako, rzecz można ograniczyć, ale pruderja ligowa rumieni się na wszelką w tym względzie aluzją, jak gdyby chodziło tu o funkcję, konieczną zapewne, ale nieskrętną czy brudną.

(Gazeta Polska Nr. 289)

„Na Ligę trudno liczyć. W najlepszym razie wyśle komisję i przyjmie nowy raport Lyttona.

A tymczasem propaganda szerząca nastroje wojenne i nienawiści narodowe działa:

W stosunku do mniejszości polskiej terror jest bronią niejako uprawnioną społecznie. — Niezmiernie charakterystyczne jest częste aprobujące oświetlanie tego terronu nawet przez kółka poważne, jako wyniku rzetelnej „prowołacji” polskiej. „Prowołacja” w tem znaczeniu będzie np. zorganizowanie przedstawienia opery polskiej w Opolu, wtedy gdy w Katowicach stały teatr niemiecki egzystuje bez przeszkód i trudności. — Prowołacją jest choć założenie szkoły polskiej w miejscowości, gdzie jej poprzednio nie było.

(Nowa Ziemia Lubelska Nr. 121).

Zupełnie to samo dzieje się z „Włochami” i nad innymi „gorącymi granicami”: w Nadrenji, w pobliżu okręgu Eupen, Tyrola i t. d., t. d. Dopóki gospodarza, a zatem i polityczną władzę kapitalizmu nie zostanie złamana, dopóty świat pracowniczy stać będzie wciąż w obliczu grozy wojennej.

Śmierć niemieckiego pacyfisty Katastrofa samochodowa wśród tajemniczych okoliczności

PARYŻ, 18. X. (PAT.). — Znany dziennikarz niemiecki Karol Mertens, oraz towarzysząca mu młoda kobieta Fryda Adam, rodem z Austrii, padli ofiarą strasznego wypadku samochodowego.

Karol Mertens opuścił Genewę w niedzielę rano, gdzie był akredytowany przy Lidze Narodów jako współpracownik tygodnika niemieckiego „Die Weltbühne” i wracał samochodem do Paryża. Z nie-

wiadomych powodów auto wpadło nagle na znajdujący się na drodze wóz ciężarowy, mimo, iż według regulaminu, znajdował się on po prawej stronie szosy i był doskonale oświetlony. Skutki zderzenia były straszne. Karol Mertens i Fryda Adam ponieśli śmierć na miejscu, przyczem głowa młodej kobiety została odcięta od tułowia.

Mertens był założycielem w Genewie agencji prasowej, w której

ogłosił m. in. słynny swego czasu artykuł p. t. „Uchybienia Rzeszy wobec Traktatu Wersalskiego”. Był on uczniem słynnego pacyfisty niemieckiego Foerstera i pozostawał pod zarzutem zdrady stanu wobec własnego kraju. W roku 1928 padł on już ofiarą zamachu ze strony hitlerowców w czasie procesu, w którym występował jako świadek.

Z wyżyn powodzenia na dno upadku

Proces znanego jubilera, Wabia-Wabińskiego przed sądem warszawskim

Przed sądem okręgowym w Warszawie stanął dziś Wincenty Wabia - Wabiński, doniedawna człowiek bardzo bogaty, właściciel zakładu jubilerskiego mieszczącego się w gmachu hotelu Europejskiego, jednego z największych i najbardziej wziętych tego rodzaju zakładów w stolicy. Akt oskarżenia zarzuca Wabińskiemu przywłaszczenie kosztowności. Właściwie są to dwie sprawy, jedno czynie rozważane. Zawierają one kilkanaście działów oskarżenia.

Wabiński zastawiał w lombardzie biżuterię, zostawioną mu przez klientów na sprzedaż, lub do naprawy i uzyskane pieniądze obracał na użytek własny. Oskarżenie zarzuca, iż tego rodzaju machinacji dopuszczał się Wabiński od 1929 r. Z bardziej wartościowych przedmiotów należy wymienić kolczyki brylantowe, wartości 20.000 zł., własność Janą Konopki; brosza brylantowa z brylantem, wartości 1000 zł. — własność Teodora Drewnitza; brylant wagi 1 i pół karata, wartości 2.700 zł. — własność p. Ireny Łukaszewiczówny. Tego rodzaju nadużyć wlicza akt

oskarżenia 16. Klienci niejednokrotnie dopominali się o swe przedmioty — wówczas zdarzało się, iż Wabiński wykupywał chwilowo biżuterję, okazywał ją właścicielowi, następnie zaś zastawiał ponownie.

Między poszkodowanymi był również stoł. Komitet pomocy dla powoźników wileńskich. Komitet polecił Wabińskiemu sprzedać papierosnicę złota, otrzymaną w darze od pani marszałkowej Piłsudskiej.

Oprócz Wabińskiego, równocześnie za współudział w transzacji z kolczykami p. Konopki, pociągnięty jest do odpowiedzialności Józef Kwaksilber, pracownik firmy „Wabiński”, który przedmioty te zastawił.

Na wstępie posiedzenia adwokat Bartkiewicz i Kolkowski, reprezentujący interesy poszkodowanych osób, cofnęły zgłoszone powództwa, zaznaczając, że pretensje ich zostały przez oskarżonego uregulowane.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, zeznaje Wabiński, który mówi: Wiodło mi się znakomicie do 1926 r., kiedy to najpierw padłem

ofiara kradzieży, popełnionej przez Raubena, a następnie padłem ofiarą włamywaczy, którzy skradli mi kosztowności na 200.000 złotych. W obu wypadkach musiałem pokryć straty i szkody z własnej kieszeni. Później jeszcze skradziono mi brylant 5 karatowy, a wreszcie zostałem dobity przez reagenta Koszińskiego, który przyszedł do mnie, bym mu zażyrował weksel na 1.500 dolarów. Reagent Kosziński chciał na podstawie moich weksli uzyskać pożyczkę, by pokryć, jak mówił, kradzież, popełnioną w jego kancelarii.

Opierałem się przeciw położeniu tych fatalnych podpisów, ale ucieleśniam wreszcie wobec reagenta Koszińskiego który mi oświadczył — Pan zapomina, że jestem Kosziński. (Kosziński znany jest z procesu i wyroku, zasądzającego go za malwersacje i sprzeniewierzenia).

Po zażyrowaniu tych weksli zjawił się u mnie Aron Frydman i począł żądać ich wykupienia. Musiałem spłacić po 250 dolarów miesięcznie. Frydman począł mnie dusić, a tu jeszcze na dobitkę nadszedł kryzys. Chciałem za wszelką cenę ratować warsztat, dający utrzymanie mnie i innym ludziom. Nie mogłem się już jednak wyżyćbać. Rozpoczęły się wizyty komorników, zgrai licytantów. Rozpoczęła się moja kompromitacja, wszystko zjawiało się na głowę, byłem zupełnie oszołomiony, straciłem rozum. Obecnie jestem zgubiony bez ratunku.

Sąd przystąpił do badania świadków, których zeznania pokrywają się całkowicie z aktem oskarżenia, z tem wszakże, iż poszkodowani nie roszczą sobie pretensyj, jako zaspokojeni zresztą w znacznej mierze zobowiązaniami wekslowymi.

Większość tych osób dopiero w dniu wczorajszym otrzymała zabezpieczenie swych pretensyj.

Łatwiej o dyplom niż o pracę Absolwenci szkół wyższych

Szkoły wyższe w Polsce wydały w r. 1930/31 4.951 dyplomów, z czego 4.483 przypadają na szkoły państwowe, 468 na prywatne. Na ogólną liczbę dyplomowanych przypada 3.809 mężczyzn i 1.142 kobiety.

Wydział teologiczny ukończyły 104 osoby, prawo i nauki polityczne 1.473, medycynie 470, farmacje 187, weterynaryj 153, dentystrykę 88, filozofię 1.086, rolnictwo 221,

inżynierię i komunikację 193, architekturę 110, mechanikę i elektrotechnikę 250, chemię 95, miernictwo 32, górnictwo i hutnictwo 64, sztuki piękne 43, nauki handlowe 352, wychowanie fizyczne 7 osób.

W poprzednim roku akademickim szkoły wyższe wydały 4.637 dyplomów, z czego mężczyźni otrzymali 3.654, kobiety 983 dyplomy.

Wystawa pamiątek po ś. p. Żwirce i Wigurze



W Warszawie otwarta została wystawa pamiątek lotniczych po ś. p. por. Żwirce i inż. Wigurze. Oprócz licznych pamiątek osobistych, nagród sportowych i fotografii, główną uwagę zwracają samoloty, na których bohaterscy lotnicy odnieśli tyle sukcesów. Ilustracja nasza przedstawia na pierwszym planie słynny już dziś na całym świecie aparat RWD 6 — taki sam jak ten, na którym lotnicy odnieśli zwycięstwo w Challenge'u i w którym znaleźli tragiczną śmierć

Katastrofa kolejowa pod Moskwą

MOSKWA, 18. X. (PAT). Po ciągu pasażerskim, jadącym z Kaukazu, zdarzył się pod Moskwą z pociągiem towarowym. Jest około 10 zabitych i rannych.

Angielski obrońca Niemiec w Berlinie

BERLIN, 18. X. (PAT). Do Berlina przybył znany ze swych występów przeciw traktatowi wersalskiemu magnat prasowy lord Rothermere. Celem wyjazdu jego do Niemiec ma być, według doniesień prasy hugenbergskiej, zapoznanie się na miejscu z wewnętrzną i zagraniczną sytuacją Niemiec. Wiadomości swe lord Rothermere wykorzystać ma w nowej kampanii prasowej, przeprowadzanej w posiadanych przez niego 31 dziennikach, skupiających 6 milij. czytelników.

Hiszpanja reformuje prawodawstwo socjalne

PARYŻ, 18. X. (PAT). Hiszpania, która w ostatnich miesiącach zarejestrowała w Genewie 8 ratyfikacji międzynarodowych konwencji pracy, ratyfikowała wczoraj jeszcze 6 tego rodzaju konwencji, co w sumie wynosi 30 ratyfikowanych konwencji pracy na ogólną liczbę 31. Tem samym Hiszpanja staje w pierwszym rzędzie wśród państw, które przystosowały swe prawodawstwo do międzynarodowego prawodawstwa socjalnego.

20.000 kozaków na służbę Paragwaju

ASUNCION (Paragwaj) 18. X. (PAT). 20.000 kozaków rosyjskich, zamieszkanych poza granicami Rosji sowieckiej, zgłosiło swój udział do walki z Boliwią po stronie Paragwaju. Kozacy posiadają własny ekwipunek wojskowy i własne dowództwo. Skłonni są przyjąć te same warunki co żołnierze i oficerowie armji paragwajskiej. Domagają się oni od rządu paragwajskiego, po ukończeniu wojny, przydziału bezpłatnych terenów w pasie pogranicznym z Boliwią, celem utworzenia specjalnych osiedli o charakterze rolniczo-militarnym. Zgłoszenie podpisał płk. Dworczenko; będzie ono przedmiotem rozważań tutejszego sztabu generalnego.

Kodzią przez Atlantyk

LIZBONA, 18. 10. (PAT) Żeglarz norweski Hansen, który podejmując próbę przebycia Atlantyku łódką, odplynał dziś w kierunku wysp Kanaryjskich.

ORKAN NAD NEAPOLEM Noc śmierci i zniszczenia

NEAPOL, 18. X. (PAT). W nocy nad miastem przeszła potężna trąba powietrzna, rzucając w powietrze żelazne stoliki, kawiarni, stojące na ulicy, zrywając dachy, rozbiłając setki szyb wystawowych i okiennych na ulicach pomiędzy placem Sw. Ferdynanda a nadbrzeżną aleją Caracciolo. Tu i ówdzie słupy latarniowe zostały obalone. W

Patacu Strongoli na Riviera di Chiaia zawalił się sufit ostatniego piętra w pokoju sypialnym. Na przedmieściu obsunęło się wzgórze, zasypując mały domek zamieszkały przez 4 osoby. Trzy osoby poniosły śmierć na miejscu przez uduszenie, jedna została odwieziona do szpitala w stanie groźnym.

W ROCZNICĘ ŚMIERCI KSIĘCIA PONIATOWSKIEGO Wieńce u stóp pomnika bohatera

LIPSK, 18. 10. (PAT). Dziś w wigilję 119 rocznicy zgonu księcia Józefa Poniatowskiego konsul Rzeczypospolitej i delegacje towarzystw polskich w Saksonji złożyły dorocznym zwyczajem wieńce u stóp zieleni przybranego po-

monika. Wieczorem w „Donu Polskim” odbyła się uroczysta akademia, w której wzięła udział miejscowa kolonia polska, obchodząc uroczystie rocznicę zgonu bohatera narodowego.

Scalenie ubezpieczeń społecznych

Wywiad z członkiem Komitetu Wykonawczego Unji i ekspertem dla spraw ubezpieczeniowych p. Arturem Fromem

Opinia pracownicza, z nie- słabnącym zainteresowaniem śledzi przebieg prac, nad wypracowaniem nowych koncepcji scalenia ubezpieczeń społecznych oraz dyskusję, jaka w tej sprawie toczy się na łamach prasy.

Przypomnieć tu należy, że sfery pracownicze i ich organizacje nie negują konieczności reorganizacji instytucji ubezpieczeń społecznych, a negatywne ustosunkowanie się ich do rządowego projektu scaleniowego, spowodowane zostało niewłaściwym ich zdaniem ujęciem zagadnienia.

Projekt ten kolidował przedewszystkiem z zasadniczym postulatem tych organizacji o odrębności ubezpieczeń pracowników umysłowych, pozatem zniesienie autonomii poszczególnych instytucji, realizujących różne pod względem ryzyka rodzaje ubezpieczeń i zlanie ich w jeden zakład mogłoby zachwiać równowagę finansową poszczególnych działów ubezpieczenia i nawet spowodować poważne komplikacje natury techniczno-ubezpieczeniowej.

W wyniku prowadzonych wciąż prac zarówno na terenie sejmowym jak i organizacji społecznych, wśród których Unja Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych zajmowała przodujące miejsce, wyłaniają się nowe, zresztą bardzo ciekawe koncepcje.

By zaznajomić się ze stanowiskiem organizacji pracowniczych, nasz korespondent warszawski zwrócił się do p. Artura Froma — eksperta Unji dla spraw ubezpieczeń społecznych, jednego z wybitniejszych znawców tych spraw, z prośbą o sprecyzowanie jego poglądu na sprawę scalenia.

— Wśród wielu istniejących koncepcji — rozpoczyna nasz rozmówca — omówimy dwie.

Projekt rządowy, znany opinii publicznej, polegający na organicznym i materialnym scaleniu wszystkich istniejących instytucji ubezpieczeń społecznych — przewidywał stworzenie jednej wspólnej instytucji, dla realizacji wszelkich rodzajów ubezpieczeń.

Stosunek mój dotego projektu, tak samo zresztą jak

i stosunek wszystkich organizacji pracowniczych jest **negatywny.**

Zdaniem mojem nie można łączyć kilku odrębnych ryzyk ubezpieczeniowych, nie można ponadto zdaniem mojem przy tej koncepcji zabezpieczyć w sposób dostateczny funduszy, ani też majątku poszczególnych gałęzi ubezpieczeń.

— Jakie widzi Pan możliwości rozwiązania tego skomplikowanego zagadnienia?

— Jestem zwolennikiem koncepcji innej, znajdującej zresztą coraz więcej zwolenników. Koncepcja ta opiera się na następującej strukturze organizacyjnej.

Naczelnym regulatorem — oczywiście poza władzą nadzorczą, spraw ubezpieczeniowych, byłaby **Izba ubezpieczeń społecznych, w której skład weszliby przedstawiciele czterech autonomicznych, posiadających osobowość**

prawną instytucji ubezpieczeniowych.

— Jakież to instytucje, dlaczego cztery i na jakich kryterjach opiera Pan ich konstrukcję?

— Najważniejszym kryterjum jest tu odrębność ryzyka poszczególnych działów ubezpieczenia, no i w pewnym stopniu interes poszczególnych grup ubezpieczenio- wych.

nych grup ubezpieczenio- wych.

Te cztery instytucje, według naszej koncepcji byłyby to, **zakład ubezpieczeń pracowników umysłowych, zakład ubezpieczenia robotników, zakład ubezpieczenia wypadkowego oraz chorobowego.** Odnośnie Z.U.P.U. zasłabły ta zmiana organizacyjna, że powstałby jeden zakład z oddziałami w pewnych ośrodkach kraju, zamiast istniejących dziś czterech zakładów.

Wszystkie te instytucje, jak już mówilem uprzednio miałyby osobowość prawną, mogłyby więc prowadzić odrębną politykę finansową i świadczeniową.

Pozatem „u dołu” powstałyby również autonomiczne instytucje „kasy ubezpieczeń społecznych”, instytucje terytorjalne, które realizowałyby ubezpieczenie chorobowe (kasy chorych) oraz ustawowo spełniałyby pewne czynności wspólne dla wszystkich instytucji, więc prowadziłyby ewidencje ubezpieczonych, orzekały o istnieniu obowiązku ubezpieczenia, kontroli zakładów pracy, a pozatem wykonywałyby mogłyby pewne sprawy zlecone, jak przyjmowanie roszczeń i wypłata świadczeń. Organizacja kas ubezpieczeń społecznych musiałaby być tak pomyślana, by dawała gwarancję maximum efektywności w załatwianiu spraw poszczególnych instytucji.

Izbie ubezpieczeń społecznych wraz z delegatem zainteresowanej instytucji, przysługiwałoby prawo kontroli działalności kas ub. społecznych.

— Zdajemy sobie sprawę z tego, że trudno byłoby dziś omawiać szczegóły tego projektu, może jednak zechciałby Pan wyjaśnić, jak zamierzają panowie uregulować kwestję wpływu zainteresowanych na działalność instytucji.

— Bardzo prosto — wszystkie te instytucje miałyby **władze samorządowe, pochodzące z wyboru**, przy czym dla kas ubezpieczeń społecznych **wybory odbywałyby się w trzech kurjach, to znaczy pracowników, robotników i pracodawców.** To byłoby, w grubych oczywiście zarysach, **koncepcja możliwa do przyjęcia przez organizacje pracownicze, przy której, zarówno odrębność ubezpieczenia pracowników jak i możliwość prowadzenia samodzielnej — koordynowanej jedynie przez Izbę ubezpieczeń społecznych, polityki finansowej i świadczeniowej.**

R.

„Usztywnienie” stanu zatrudnienia w łódzkim przemyśle bawełnianym

Redukcje w wykończalniach szajblerowskich

Statystyki łódzkich związków, dotyczące stanu zatrudnienia w łódzkim przemyśle włókienniczym, z okresu szeregu ostatnich tygodni, wskazują na pewne usztywnienie stanu zatrudnienia.

Jak — niezależnie od statystyk — wynika z opinii, zaczerpniętych w związkach przemysłowych, obecnie liczba zatrudnionych w przemyśle bawełnianym wynosi około 40 tysięcy robotników, z drobnymi odchyleńmi, na skutek czy to drobnych redukcji, czy też zachorowań

wśród robotników, częściej — wskutek strajków.

Mimo kończącego się sezonu zimowego jak na teraz — wedle informacji zrzeszeń przemysłowych — redukcje większych partii robotniczych nie są przewidywane.

O ile wiadomo, zredukowano obecnie czterdziestu kilku robotników w wykończalniach zakładów Scheiblera. Administracja tej fabryki (w miarę posłanych przez nas informacji) zredukowała tylko tych robotników wykończalni, którzy mają prawo do zapomóg.

WALKA Z NIEUCZCIWEMI METODAMI

Skarga robotników do prokuratury

Robotnicy firmy „Bracia Przygórscy” (Zeromskiego 107, uprzednio Srebrzyńska 22), wytoczyli — jak wiadomo — przeciw firmie tej 375 skarg o należności urlopowe. Pięćdziesiąt kilkanaście spraw zakończyło się pomyślnie dla skarżących. Wówczas przed sądem pracy stawać zaczęli szwagrowie właściciela firmy, Mojsze Ader i Abram Wajnberg, w charakterze świadków, zeznając na niekorzyść robotników, co spowodowało, iż dalsze sprawy

rozstrzygane były z korzyścią dla firmy.

Robotnicy, uważając, iż zeznania Adera i Wajnberga choć składowane pod przysięgą, są kłamliwe, na zgromadzeniu w związkach „Praca” postanowili wystąpić do władz o ukaranie wspomnianych szwagrow — świadków za krzywoprzysięstwo.

Odnosna skarga skierowana została do urzędu prokuratorskiego.

Fala eksmisyj w Łodzi

Niepomyślna sytuacja lokatorów

Jak się dowiadujemy ostatnio Sąd Grodzki w Łodzi wydał znaczną ilość wyroków, zasądających eksmisję lokatorów, którzy od dłuższego czasu zalegają w placeniu komornego oraz co do których niema zbytniej nadziei, by w bliskiej przyszłości mogli komorne płacić i częściowo regulować zaległości.

Lwia część zagrożonych eksmisją składa odwołania, bądź też specjalne wnioski o odroczenie eksmisji, mimo to poważna liczba eksmisyj nastąpi jeszcze w bieżącym miesiącu.

Znaczące zwiększenie się liczby eksmisyj jest jednym jeszcze do-

wodem zmniejszenia się zarobków i wzrostu bezrobocia. Dotyczy to lokatorów mniejszych mieszkań. O ile zaś chodzi o lokatorów, zajmujących większe mieszkania, to zalegają oni w placeniu komornego wskutek zmniejszenia się dochodów oraz niedotrzymywania terminów płatności, ze strony lokatorów.

Ponadto na nieregularność w placeniu komornego wpływają wzmoczone i obustronne ostatnie egzekucje podatkowe, tudzież dość bezwzględnie stosowane ściąganie należności na rzecz innych instytucji o charakterze prawnopublicznym.

ZASIŁEK z Z. U. P. U., A SŁUŻBA WOJSKOWA

O czym wiedzieć powinien pracownik umysłowy

Z chwilą, gdy pracownik umysłowy zostaje pozbawiony zajęcia, przysługuje mu prawo do sześciomiesięcznego zasiłku Z. U. P. U., o ile został przez firmę ubezpieczony.

Niejednokrotnie jednak zdarzają się wypadki, iż dany pracownik umysłowy pozbawiony zostaje pracy wskutek powołania go do służby czynnej w wojsku, zaś po powrocie ze służby nie może już pracy otrzymać, wobec czego zgłasza się do Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, gdzie dowiaduje się, iż nie ma prawa do zasiłku wobec spóźnionego zameldowania o utracie pracy, bowiem Z. U. P. U. bierze pod uwagę nie datę wystąpienia z wojska, lecz datę utraty zajęcia.

Jak w związku z tem informuje referat ubezpieczeń społecznych wydziału opieki społecznej urzędu wojewódzkiego w Łodzi — każdy pracownik umysłowy, powołany do służby czynnej i naskutek tego przerywający pracę, winien bezwzględnie, po otrzymaniu karty powołania do szeregów, zgłosić się do Z. U. P. U. z przedstawieniem odpowiednich dokumentów. Jeśli po powrocie z szeregów zajęcia nie otrzyma, ma prawo zwrócenia się do zakładu, który rozpoczyna wypłatę zasiłku licząc od dnia zwolnienia pracownika z szeregów, przez przewidziany statutami zakładu sześciomiesięczny okres pozostawania petenta bez pracy.

Prowizoryczny Wysoki Komisarz Gdańska



Rada Ligi Narodów mianowała na stanowisko Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Wolnem Mieście Gdańsku dyrektora sekcji sekretariatu Ligi Helmera Rostinga. Stanowisko to jest prowizoryczne. Na następnej sesji Rady mianowany zostanie W. Komisarz, który obejmie swój urząd od początku roku przyszłego.

Powyżej fotografia p. Helmera Rostinga.

Upiorne paradoksy kapitalizmu

Dzieci do fabryk — rodzice na bruk

Według raportu generalnego inspektora przemysłu włókienniczego w Anglii w niektórych fabrykach północnych w Nottingham chłopcy w wieku 14—16 lat pracowali do 74 siedemdziesiąt czterech godzin tygodniowo. W East Lancashire kobiety i dziewczęta były zatrudnione przynajmniej od g. 7 rano do 8-ej wiecz., w fabryce bielizny pościelowej w Kent chłopcy i dziewczęta pracowali po 14 godzin dziennie.

Oczywiście nie są to sporadyczne wypadki wyzysku pracy, lecz jedynie jaskrawsze, stwierdzone przez inspektora.

Nie więc dziwnego, że liczba bezrobotnych w Anglii wynosi przeszło 3 miliony. Ankiety przeprowadzone wśród nich wykazały, że żywią oni się przeważnie chlebem margaryną i herbata. Na ogół poziom życia angielskiego świata pracy obniża się z szaloną szybkością.

Zegar — fetysz białych

Ciekawa i niepoznaną dużej dozy słuszności opinie o naszej cywilizacji wygłosił człowiek kolorowy, pochodzący z archipelagu Fidzi na Pacyfiku. Jest to Laisisa Seru, który będąc na służbie jednego z misjonarzy jeździł nieco po świecie i przyglądał się białym.

Patrząc na naszą cywilizację świeżymi oczami pierwotnego dziecka, uznał że pozostawia ona wiele do życzenia. Bawiąc ze swoim panem w Melbourne w Australii, oświadczył tamtejszym dziennikarzom co następuje:

Prawdziwym panem u białych jest czas. Ich fetysze to są ogromne zegary, na gmachach i domach oraz małe zegarki w kieszeniach. Zanim zabierze się do czegoś, do pracy, jedzenia, spania czy zabawy, biały patrzy na zegar. Pożatem wszędzie widzi się mnóstwo ludzi, za dużo ludzi i wszyscy pedzą. Ciągłe się spieszą i robią wielki hałas. Dlaczego? Znow z powodu zegarów. Gdyby się nie spieszyli, toby się zegary rozgniewały. Biali jednak nie mają odwagi narazić się na gniew zegarów.

Człowiek, który sprzedał swoją głowę

Znany w całej Anglii mnemotechnik, Datas, zawarł w tych dniach ekscentryczny kontrakt którego przedmiotem była... jego głowa. W myśl kontraktu otrzymuje on natychmiast do ręki sumę 1.000 funtów szterlingów, a po zatem wypłacana mu będzie stała, roczna renta w wysokości 360 funtów aż do końca życia. Obiecano mu również iż po zgonie zostanie ciało jego pochowane w przyzwoity sposób. Wzmaniał za to zobowiązał się Datas wydać po zgonie swoją głowę do rozporządzenia wydziału medycydemu londyńskiego „Kings College”.

Pieniądze zostały ofiarowane i zebrane przez kilku lekarzy, którzy działają incognito. Lekarze ci pragną zbadać dokładnie mózg znakomitego mnemotechnika, aby wykryć na czem polega tajemnica jego fenomenalnej pamięci. Datas wprawia bowiem w zdumienie wszystkich swoimi niezwykłymi zdolnościami pamięciowymi. Człowiek ten potrafi np. przytoczyć bez omyłki 2.000 wydarzeń i dat z okresu wojny światowej, pamięta nazwę każdego zwycięzcy z Derbów z ostatnich 50 lat, nie zapominając przytem o nazwisku żony i sumie wygranej.

Bezrobotni królowie
Życie zdymisjonowanych władców

Wiek wdziesiąty nie sprzyja monarchii. Jeden po drugim, królowie tracą korony. W ciągu ostatnich dwudziestu lat aż dziesięciu obkoronowanych władców zostało pozbawionych tronu i wygnanych z krain. Mieliśmy do niedawna siedm królów, żyjących na wygnaniu. Alfons hiszpański był ósmym. Obecnie jest ich znów 7.

Królem hiszpański Manuel grywał w tenisa, jakby zwykły obywatel angielski. Nawet mówią niektórzy, że wolał rakieta, aniżeli sprawy państwowe. Królowi Wilhelmowi drzewa w swej posiadłości w Doorn. Trzecim żyjącym królem na wygnaniu jest Jerzy grecki. Czwartym — król Ferdynand bułgarski. Obaj ci królowie podrażniłi po świecie jako zwykli śmiertelnicy. Żaden z nich już nie marzy o powrocie na tron.

Królem na wygnaniu był do niedawna również i król rumuński. A książę Cyryl także zalicza siebie do królów bez tronu, od czasu, kiedy został honorowanym pojąłomnie, jako car Rosji w roku 1925-ym. Na wygnaniu też żyje obecnie król Hussein z Mekki. Drugim wschodnim królem na wygnaniu jest znany król Amanullah z Afganistanu. Marzy on jeszcze o powrocie do władzy, mimo, że korona w Afganistanie nie jest łatwą do dzwignia. Ojciec Amanullaha został zamordowany, a wielu władców tego kraju musiało życie ratować niebezpieczką. Żyje jeszcze na wygnaniu król Abbas Milmi z Egiptu. Ponadto trzeba policzyć ex-monarchów państw europejskich, którzy podążyli za Wilhelmem. Wszyscy żyją w obojętnej krajach.

Do niedawna lista królów, którzy utracili korony w bieżącym stuleciu, była jeszcze dłuższa, lecz kilku z nich umarło na wygnaniu. Rok temu umarł w Paryżu były szach Persji w całkowitem zapomnieniu i nędzy. W pokój zmarł go znalezione tylko jedno złamane krzesło. Król Czarnogóra, Mikołaj, również umarł w obojętnej kraj, podobnie jak jego bliski sąsiad i krewny, król grecki Konstanty. Ten ostatni był zmuszony dwa razy abdykować w ciągu ośmiu miesięcy. Na wygnaniu również zakończył życie Karol austriacki. Opuszczając Wiedeń, zabral z sobą w gotówce i kosztownościach około 50-ciu milionów dolarów, a pomimo tego umarł w niedostatku. Oaly posiadający kapitał wytał na zabiegach całym odzyskanie korony. Królowa Żyła pozostała po jego śmierci bez żadnych środków na życie, lecz przyzwoił jej z pomocą

dzisiejszy wygnaniec, król Alfons hiszpański.

Z podróży żyjących na wygnaniu królów, najmniej podobnośkał za koroną król Manuel z Portugalii. Nawet ostatnich rozruchów Lewolucji w ojezyźnie nie usiłował wykozystać jako okazję do odzyskania tronu. Spokojnie żyje w Anglii posiadając widocznie dla niego wielkiy urok. Mieszkał niedaleko miłośowości, w której Napoleon III po

ucieczce z Paryża spędził swe ostatnie lata. Miał swoją własną piękny wille w Twickenham i czuł się bardziej szczęśliwy, niż wtedy, gdy nosił koronę.

Inaczej zapewne przedstawiał się będzie sprawa z nowym zóciem król-wskim na ziemi angielskiej, byłym władcą Hiszpanii. Król Alfons formalnie właściciel nie abdykował, — i zdaje się łatwie tego nie czyni.

Bez kontaktu z cywilizacją
Miasto podziemne i jego życie

Za oazą Trypolisu rozciąga się pustynia Libijska; góle, żółte piaski; dalej zaczynają się zarysowywać na horyzoncie nagie skały. Droga wiję się w górę, poprzez urwiska, wąskie prześmyki. Zbliżamy się do Garian, miejsc, gdzie znajdują się wykopiska prawiecznego miasta biblijnego Garian. Jest to jedyne na świecie miasto podziemne, którego przeszłość sięga kilku tysięcy lat. Mieszkańcy wychodzą z podziemi na światło dzienne tylko po to, aby wyprawać na paszę bydło i uprawiać plantację oliwek.

Na powierzchni widzimy kwadratowe, duże otwory. Są to „pluca” miasta, prawdziwe kanały wentylacyjne. Poprzez te otwory widzi się na dole na głębokości 3 do 4 pieter grupki ludzi. Zejście na dół do podziemi prowadzi przez wąski, ciemny korytarz. Rodzaj płacyku półciemnego, światło dzienne przedostaje się skąpym promieniem. W murach domów widac półkulkowe otwory, to wejścia do domów.

Wszyscy mieszkańcy tego jedynego w swoim rodzaju miasta — to żydzi. Blisko 10.000 ludzi żyje tu w pomroce podziemi. Wąziutkie uliczki wiją się i od czasu do czasu wpadają na mały, okrągły płacyk, który w po-

nurem półświecie wygląda jak krater wulkanu.

Życie tego cudacznego miasta jak opowiadają jego mieszkańcy, jest istnym paradoksem nawet w tej półdzikiej części Afryki. Mieszkańcy nie prowadzą n. p. żadnego handlu ze światem zewnętrznym, zajmują się rzemiosłem, ale tylko na swoje potrzeby. Panuje tu zupełna i idealna autarkja, administracyjnie zaś (jest to na terenie kolonii włoskiej) korzystają z autonomji. Rządzą się oni własnym prawem, nie znają i nie posiadają więzień, sądy składają się z wybranych przedstawicieli. Kradzież i zabójstwo są zupełnie nieznanem i niespotykanem w tym świecie wydzierżeniu.

Ludność Garianu jest biedna — rzecz prosta. Mieszkańca — maleńkie, ubożuchne, pozbawione prawie zupełnie mebli. Każda rodzina wypieka sama chleb na swoje potrzeby domowe, mięso jest rzadkim przysmakiem. Ubóstwo mieszkańców jest tak wielkie, iż władze włoskie zwolniły ich od placenia jakichkolwiek podatków.

W XX wieku płynie życie tych kilku tysięcy mieszkańców miasta podziemnego tak samo, jak popłynęło setki lat temu: prymitywne, bez wszelkiego kontaktu z cywilizacją, ze światem otaczającym.

Djagnoza na podstawie guzika
30,000 znachorów w Niemczech

W kraju, chlubiącym się tem, że nie ma prawie analfabetów, w kraju, gdzie wiedza medyczna stoi na wysokim poziomie — znachorstwo grasuje, jak mało gdzie i cięższy się

ogromnem powodzeniem i uznaniem wśród szerszych sfer ludności.

Jeśli osób wykonwys w Niemczech obecnie praktyki znachorskie?

Uśmiechnij się!..

ZWIERZENIA.
Rozmawiają dwaj przyjaciele:
— Słuchajno, co ci dziś rano powiedziała żona, kiedyś wrócił po północy do domu?
— Opowiem ci... Ale czy masz czas? Tak — z pół godziny?
— No, — to lepiej nie zaczynaj!

DOBRA RADA.
Panie doktorze — żaliła się pewna dama — nie mogę spać! Wstań nocą i chodzę po pokoju. Czy nie ma przeciw temu środka.
— O, jest świetny środek na to! Proszę rozsypać wokół łóżka pułdelko goździków, jakich się używa w blurach rysunkowych — pluskiewek...

W Prusach oddaje się temu zajęciu i żyje zeń około 20.000 osób. W całych Niemczech liczbą zarejestrowanych znachorów sięga 30.000. Ponieważ lekarzy dyplomowanych praktykuje w Rzeszy Niemieckiej około 90 tys., przeto na każdego trzech lekarzy przypada jeden znachor. Jak na kraj klasycznego respektu dla nauki oficjalnej i dla tytułów — wcale nieźle.

Niesiończona jest lista metod i praktyk, które stosują znachorzy dla pacjentów. A wszystkie są... pewne i nieomyłne. Istnieje więc fryzjologia, odologia, chiropaktyka, heljodopatja, po-ho-terapia, patohoterapia, astropatologia i tym podobne „patje”.

Irydologia naprzykład polega na wyciąganiu diagnozy choroby z obserwacji tęczywki pacjenta. Pochodzi ta metoda z Wegler, a twórcą jej był jedenastoletni pastuch, Ignacy Pacsaly.

Chiropaktyka pochodzi z Ameryki; źródłem i ośrodkiem wszystkich chorób jest, wedle tej doktryny, krzyż pacierzowy. Odologia znów polega na tak zwanej „diagnozie wahadłowej”. „Wahadło” składa się z guzika od spodni czy kamizelki pacjenta, bujającego swobodnie na końcu długiej na 20 cali nici jedwabnej. Wahadło puszczają się swobodnie nad fotografią pacjenta lub nad jego bielizną (używana). Rodzaj wahań guzika, eliptycznych, kulistych, czy innych daje podstawę do wysnucia diagnozy — nieomyłnej, rzecz prosta.

Znachorzy — zależnie od sfery, w której się obracają — zarabiają przyzwocie lub... raczej nieprzyzwocie dużo. Jak twierdzą znający te stosunki, większość znachorów w Niemczech zarabia dziesięć razy więcej, niż wynosi przeciętny zarobek roczny nieźle ustosunkowanego lekarza. Jest też między nimi sporo milionerów.

FUSAO CHAJASI
Przetłumacz z japońskiego H. L.
JABŁKO
(Dokończenie).
Było to przed kilku laty, kiedyś był jeszcze młodym robotnikiem i, przybyłem tu ze środkowej Japonii. Z radością przyjąłem pracę rybaka. O! co! W każdym razie robota jest i taki taki zarobek. Dobre i to na początek.
Ale... co dalej? Północne morze w zimie. Prawdziwy masaż — mieliśmy z łaski zimnych prądów morskich. Straszliwie szorstki! Na pokładzie okrętu wymiotowałem bez przerwy żółtą cieczką. Po trzech dniach byłem zdumiony, że jeszcze żyję. Ale pomimo to szepeseliwie dojechaliśmy na miejsce połowu. Zaczęła się praca. Wielkimi siełkami z balasem wyciągaliśmy ryby, wielkości człowieka

Jarzyn zupełnie zabrał, choć przed odjazdem załadowaliśmy do szpiarni tyle, ile się tylko zmieściło.
A wtedy już nie było można zawrócić do jakiegos portu. Zreszta byłoby to bezcelowe. W północnych portach o tej porze roku nie można nabyć jarzyn.

Wszyscy rozmyślali, jaki znaleźć sposób na zmniejszenie nieszczęścia. Jakże bez walki pozwolić, aby niedostateczne pi Jawki wysysały krew i życie? Wyobraź sobie nasze myśli i nasza rozpacz.

Opowiadający zamyślił się na chwilę, jakby pograżając się w wspomnienia. Po chwili mówił dalej.

Kiedy na pokładzie nie było już nikogo prawie wolnego od szkorbutu, kapitan szkuny wyciągnął z jakiegos ultrycja beczkę jabłek. Powiedział, że może zamienić jabłka za ryby. Jak ci się to podoba: dawać rybę wielkości człowieka, warta według najniższych nawet cen, za pół darmo, dwa i pół yena, za jedno jabłuszko, które na ładzie może kosztować najwyżej dziesięć senów.

Namysliłście się? — mówił kapitan — teraz gotów jestem wziąć rybki za jabłko, gdybym poczekal nieco, to chętnie dalibyscie trzy ryby. Ja jednak nie jestem wyrahowany. Gotów je-

stem zamienić się sztuką za sztukę. Zgadacie się?

Jeżeli nie zgodzić się — szkorbut. Śmierć. Wiedzieliśmy, że to jest piekielna przebiegłość właściciela okrętu. Trzydziestu ośmiu ludzi miało nad czem rozmyślać. W końcu wszyscy oddali ryby i wzięli jabłka. A kiedy zjedliśmy je wszystkie razem z lupiną i ogryzkami szkorbut opuścił okręt. Byliśmy uratowani.

W ten sposób, kiedy wróciłem do Otaru, tak samo jak przed odjazdem nie miałem nic. Skończywszy opowiadanie zρέcznie przełamał w dłoni jabłko na dwie połowki i zaczął jeść.

— No i co, ciekawe?

— Teraz ja ci powiem...

— Co? Znakomite! świetny sposób. Czyż nie prawda, że właściciele okrętów, fabrykanci, kupcy, akcjonariusze, bankierzy — wszyscy wogóle kapitaliści — nie gardzą żadnymi sposobami? — Dobrze, dobrze, ale postuchaj dalej.

— Łowienie ryby na jabłka, czy to nie ciekawe?

Mówiąc dalej, marynarz rzucił do morza ogryzek i uparcie patrzył na morze. Spostrzegłem w kierunku jego wzroku i znów zobaczyłem tą samą złotą szkunę. Oho?

— O co chodzi, przyjacielu?

— Nie rozumiesz? To ta szkuna...

— Co?

— Ta szkuna — wyciągnął palec w kierunku statku — znów werbuje robotników-rybaków do połowu kety.

— Ach tak! Więc cóż?

— Myślę, że jeśli jeszcze raz pojade, to znów będę jeść jabłko.

— I znów wrócisz z niczem?

— Przeciwnie, teraz już jestem inny, niż byłem przed pięćciu laty. Dziecko przy piersi też, po trzech latach przestaje być niemowlęciem, a ja w ostatnich czasach dużo się nauczyłem. W każdym razie administracja razem z kapitanem i mechanikiem nie stanowi grupy większej ponad pięciu, sześciu ludzi, a nas będzie conajmniej trzydziestu. Jeżeli nam powiedzą, że zabrało jarzyn, to trzydziestu ludzi potrafi chyba odebrać im jabłko. W ten sposób i zarobione ryby zostaną nasze i szkorbut nam nie grozi. Dawniej, kiedy jeszcze nie znałem tego prostego rachunku, wydałoby mi się to niemożliwe. No i cóż?

— Sprytnie!

Marynarz roześmiał się.

— A czy wy, robotnicy na ładzie nie stosujecie nigdy podobnie sprytnych sposobów? Trzeba się bronić. Na sposoby są sposoby.

KRONIKA.

Październik

19

Sroda

Debił: Piotra
Intro: Jana Kantego.
Długość dnia: 10.41
Ubyło dnia: 5.30

Z DNIA NA DZIEŃ.

Ha — trudno...

Ludzie miotają się,
Drećzą i cierpią,
Złorzeczą ziemi,
Przeklinają nieba,
Aż im się sily
Nareszcie wyczerpią —

Bo do smutnego
Poznania przychodzą,
Ze nie do zwycięstw
Nad losem się rodzą,
I że losowi
Poddać się trzeba...

Osobiste.

Dnia 15 10. rb. w kościele katedralnym w Łodzi odbył się ślub p. Żoźi z Zarzyckich — córki Prezydenta Izby Rzemieślniczej w Łodzi z p. Janem Jaworskim. Związek pobłogosławiony został przez ks. wikarego Marjana Jaworskiego. Młodej parze szczęść Boże.

Tablica ku czci Montwill-Mireckiego

Jak nas informują, w drugiej połowie listopada rb. odbędzie się uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci bojownika o niepodległość Polski z roku 1905, Montwill-Mireckiego, który stracony został przez ówczesne władze rosyjskie za udział w ruchu rewolucyjnym. Równocześnie z odsłonięciem tablicy nastąpi otwarcie w nowobudującym się Parku Ludowym alei noszącej miano Montwill-Mireckiego.

Meldowanie zmiany adresu lekarzy

Starostwo Grodzkie Łódzkie powiadamia wszystkich lekarzy na terenie Łodzi, że w myśl art. 6 p. 3 nowej Ustawy o wykonywaniu praktyki lekarskiej, z dnia 28. IX. 1932 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 81 poz. z dnia 30. IX. 1932) każdy lekarz obowiązany jest w ciągu 14 dni zawiadomić władzę administracyjną i Izbę lekarską o rozpoczęciu i zaprzestaniu wykonywania praktyki pod danym adresem.

Jednocześnie lekarze, lekarze dentyści, fclerzy, położne i inny pomocniczy personel lekarski obowiązani są natychmiast zawiadomić o zmianie adresu zamieszkania.

Posiedzenie Rady Szkolnej

Dzisiaj o godzinie 19-iej w lokalu Wydziału Oświaty i Kultury Magistratu m. Łodzi przy ul. Piłsudzkiej 10 odbędzie się posiedzenie Rady Szkolnej m. Łodzi, na którym poza sprawami bieżącymi omówiona będzie kwestia dożywiania dzieci w szkołach powszechnych.

Tanie kąpiele

Jak się dowiadujemy, wydział zdrowotności publicznej wystąpił z wnioskiem o przedłużeniu okresu tanich kąpiel w miejskich zakładach kąpielowych na jeszcze jeden miesiąc. Wniosek ten zostanie prawdopodobnie uchwalony na posiedzeniu magistratu, gdyż okazało się, że obniżenie cen biletów w zakładach kąpielowych wpłynęło na znaczne zwiększenie się frekwencji.

**Rosyjskie skarby na cmentarzu prawosławnym
Tajemnica grobu dawno zmarłego generała.**

Wczoraj do proboszcza parafii prawosławnej zgłosił się grabarz łódzkiego cmentarza prawosławnego na Dołach, Aleksander Sorokin, oznajmiając, iż obchodząc cmentarz spostrzegł, że jeden ze starych grobów jest rozkopany i dwie trumny zostały wydobyte na wierzch.

O fakcie tym powiadomiono II komisariat P. P.

Wstępne dochodzenie dało wręcz rewelacyjne rezultaty. Okazało się mianowicie, iż do Sorokina, który w armii carskiej miał rangę chorążego, zgłosił się przed parą dniami jakiś starszy mężczyzna, prosząc go o zezwolenie zrobienia wykopu przy jakimś starym grobie.

Grabarz nie zgodził się na to, wobec czego przybyli opowiedzieli Sorokinowi, iż podczas odwrotu Rosjan z Łodzi, w roku 1914, zakopano na cmentarzu prawosławnym kasę korpusu, zawierającą podobno zgórą milion rubli. Dowództwo korpusu uważało za wskazane skarb ten zakopać, gdyż obawiało się, iż wojska, broniące Łodzi, zostaną odcięte od głównej armii i mogą dostać się do niej. Poza tem Rosjanie ludzili się jakoby nadzieją rychłego powrotu do Łodzi, wierząc w siłę fortyfikacji warszawskich i modlińskich.

Do zakopania kasy odkomenderowano oddział saperów, a m. in. również jakoby ówego przybysza, który prosił o zezwolenie przekopania grobu.

Miejscem ukrycia skarbu miał, jakoby, być grób jakiegoś generała, pochowanego wraz z małym synkiem przed 35 laty. O żadnej rodzinie zmarłego nie wiadano, co właśnie usuwało obawy jakichś pretensyj z powodu naruszenia grobu.

Grabarz, po wysłuchaniu całej opowieści przybyłego, nie przejął się tem zbytnio i oświadczył, iż dla przekopania grobu potrzebne jest zezwolenie prokuratora i proboszcza parafii prawosławnej.

Tymczasem wczorajszego dnia spostrzegł, że grób jest zupełnie rozkopany, trumny naogół niezłe jeszcze zachowane, wydobyte na

wierzch, pomnik betonowy rozbity, a pęglane obmurowanie grobu zrujnowane. Czy jakiś skarb został rzeczywiście wydobyty — nie ustalono.

Sledztwo ujawniło, iż przypuszczalnym sprawcą rozkopania grobu, a jednocześnie tym, który prosił Sorokina o zezwolenie na prowadzenie poszukiwań, jest niejaki Przygodzki, szwec z zawodu,

który służył jakiś czas w armii carskiej a następnie przebywał jeszcze w Rosji do roku 1921.

Wobec wyników dochodzeń podkomisarz Kurzawiński dokonał wczoraj aresztowania Przygodzkiego, przekazując go dyspozycji prokuratora. Ponadto policja poszukuje współników Przygodzkiego, jest bowiem nieprawdopodobne, aby 60-letni starzec, mianowicie Przy-

godzki, zdołał sam w nocy rozkopać grób i wydobyć trumny.

Najcharakterystyczniejszym jest fakt, iż ani zarząd cmentarza, ani też parafia prawosławna, nie mogą obecnie ustalić, jaki to generał spoczywa w omawianym grobie.

Wczoraj przy grobie ustawiono posterunek policyjny.

**160 OFIAR NIEBIESKIEGO PTAKA
Aresztowanie oszukańczego inspektora budowlanego**

Jeszcze w początku bież. roku rozpoczął na terenie Łodzi i okolic swą działalność, Wacław Ogłaza.

Podając się za kierownika, przedstawiciela, względnie inspektora budowlanego, Gdanskiej Spółki Budowlanej „HACEGE”, Ogłaza za pośrednictwem ogłoszeń werbowal właścicieli placów, zamierzających budować i proponował im kredyt w naturze bądź też w gotówce.

Warunki proponowane przez Ogłazę były bajecznie dogodne. Nizkie oprocentowanie, dogodna amortyzacja i t. d. skłaniały liczne rzesze do ubiegania się o kredyty, tembardziej, że Ogłaza oświadczył, iż plany budowlane wykonują spółka własnymi siłami i pomaga w ich zatwierdzeniu.

Kredyt udzielony mógł być do wysokości 9.000 zł. z warunkiem, że zgłaszający się wpłaci 25 zł. wpisowego, jako udziałowiec spółki „HACEGE”, a następnie w ciągu pierwszych 6 miesięcy wpłaci 800 zł. tytułem wkładu.

Pozostała część zaciągniętej sumy pożyczki miała być rozłożona na spłatę w ciągu 20 lat, po 130 zł. kwartalnie. W ten sposób około 150 osób wpłaciło Ogłazie po 25 zł. wpisowego, tudzież po kilkadziesiąt, a nawet kilkaset złotych udziału.

Gdy jednak załatwienie sprawy odwiekało się, przyciśnięty przez swych klientów Ogłaza

zbiegł, oświadczając, iż wyjechał do Gdańska w celu przyspieszenia spraw pożyczkowych. Zaniepokojeni długą nieobecnością Ogłazy, klienci jego wszczęli dochodzenie i wówczas wyszło na jaw, iż Ogłaza fałszywie podawał się za przedstawiciela „HACE-

GE”, z którą to firmą nie miał nic wspólnego. Powiadomiona policja rozpoczęła poszukiwania, które długo jednak nie dawały rezultatu. Dopiero wczoraj udało się władzom policyjnym ująć oszusta i losadzić w więzieniu do dyspozycji władz sądowych.

**Wskutek braku gotówki
magistrat nie poczyna zapasów węgla**

Corocznie według przyjętego zwyczaju Magistrat m. Łodzi czynił zapasy węgla na zimę, by w razie potrzeby rezerwy te wypuścić na rynek i zapobiec ewentualnej spekulacji.

W roku bież. jak się dowiadujemy, rezerw takich Magistrat m. Łodzi nie czyni, ze względu na niezbyt pomyślne położenie finansów miejskich, jak też z uwagi na to, że z powodu kry-

zysu i zmniejszonego zapotrzebowania na węgiel, nagromadzone są olbrzymie zapasy w składach prywatnych.

Jedynie zakupiony zostaje przez samorząd węgiel dla urzędników i funkcjonariuszy miejskich, którym przydzielony będzie według zapotrzebowania, a należność potrącana będzie w ratach.

**BRZYTWA PRZEZ KRTAŃ
Zamach samobójczy bezrobotnego**

W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych usiłował pozbawić się życia przez podcięcie sobie gardła brzytwa 33-letni bezrobotny Judka Zylberbaum, zamieszkały przy ulicy Składowej 17.

Jakiś denata usłyszeli sąsiedzi którzy wezwali lekarza pogoto-

wia ratunkowego, który stwierdził u Zylberbauma głęboką ranę ciętą gardła w okolicy krtani i po udzieleniu mu pierwszej pomocy przewiózł w stanie poważnym do szpitala niebieskiego w Radogoszczu.

Przynajmniej rozpaczliwego kroku brak pracy.

**Nowa fabryka w Łodzi
Naturalny jedwab polski**

Przemysł jedwabny, zwłaszcza w zakresie przeróbki jedwabiu naturalny, jest w Polsce w dużem zaniedbaniu, stąd też rokrocznie przemycą się do kraju znaczne ilości tanich towarów jedwabnych z zagranicy.

Ostatnio jak słychać, na przedmieściu Rokicie rozpoczęto bu-

dowę fabryki wyrobów jedwabnych, która eksploatowana będzie przez towarzystwo przemysłowe szwajcarskie.

Tak więc w niedługim czasie na rynku łódzkim ukażą się wyroby z jedwabiu naturalnego — wykonane na miejscu.

**Dwa strzały wartownika
Nieudany występ rabusiów**

W nocy na 25 lipca r. b. wartownik Władysław Górecki, pełniący służbę wartowniczą przy magazynach żywnościowych wojskowych na stacji Łódź-Kaliska usłyszał jakiś szmer, następnie zauważył trzech mężczyzn, którzy w ciemnościach skradali się w jego kierunku.

Na wezwanie Góreckiego „Stój” osobnicy rzucili się na niego i usiłowali go rozbroić.

Górecki strzelił na postrach w górę, a gdy to nie poskutkowało oddał dwa strzały w kierunku napastników, raniąc jednego.

Dwaj pozostali, widząc stanowczą postawę wartownika, rzucili się do ucieczki w kierunku ulicy Łkowej, zostali jednak przez zbudzonych żołnierzy oraz policję zatrzymani.

Rannym okazał się Władysław Redzikowski. Otrzymał on postrzał w okolicę serca i w stanie ciężkim przewieziono go do szpitala. Dalszymi 2-ma rabusiami okazali się 25-letni Mi-

chał Bik i 21-letni Aleksander Nazarenko.

Po wyleczeniu Redzikowski oraz dwaj jego towarzysze stanęli wczoraj przed Sądem Grodzkim w Łodzi. Sąd po naradzie skazał Władysława Redzikowskiego, Michała Bik i Aleksandra Nazarenko każdego na 1 miesiąc więzienia.

Zmiany w Urzędzie Wojewódzkim

Dotychczasowy zastępca naczelnika Wydziału Bezpieczeństwa w Urzędzie Wojewódzkim w Łodzi, p. Zygmunt Szczęsjański, mianowany został naczelnikiem Wydziału Bezpieczeństwa w Urzędzie Wojewódzkim w Nowogrodzie.

Głód

Bezdomny starzec, 70-letni Mateusz Wasiak, upadł wczoraj z ostabienia i głodu przed domem przy ul. Pomorskiej 145.

Lekarz pogotowia przewiózł mieszczliwego do zbiorni miejskiej.

Zabytki kresowe



Obronny kościół gotycki w Synkowicach, pow. Słonimski.

**Ostatni blok kolonji Z. U. P. U.
Nowa serja mieszkań ostatecznie wykończona**

Zapoczątkowana przed dwoma laty budowa wielkiej kolonji pracowniczej została wreszcie całkowicie ukończona. Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych rozpoczął odnajmowanie z dniem 1 listopada r. b. mieszkań dwupokojowych z mniejszymi lub większymi wygodami (przy pewnych różnicach w czynszu mieszkaniowym), w nowoukończonym bloku mieszkaniowym Nr. 10.

Jednocześnie odnajęte zostały pozostałe mieszkania trzy-pokojowe z kuchnią i wygodami.

Ze względu na znaczną liczbę reflektantów, którzy już zgłaszali gotowość wynajęcia mieszkań w kolonji Z. U. P. U., posiadającym wszystkie udogodnienia i położonych w zdrowej okolicy, na skraj miasta, a jednak w bezpośrednim pobliżu trzech linii tramwajowych z pewnością i ostatni blok Z. U. P. U. oznaczony cyfrą Nr. 10, będzie wkrótce zamieszkały do ostatniej ubikacji.

Specjalista od nieczystych spraw

Ucieczka przez okno przed klientką

Wczoraj przed sądem grodzkim w Łodzi stanął typ często dzisiaj spotykanego oszusta, w osobie właściciela biura prósb, Józefa Wróblewskiego.

Biuro Wróblewskiego mieściło się przy ul. Cegielnianej 55. Złatwiał on wszelakiego rodzaju sprawy, które nietylko nie leżały w jego kompetencjach, lecz w ogóle nie były możliwe do złatwienia.

M. in. w marcu r. b. przybyła do biura W. niejaka Antonina Rybicka, występująca z prośbą następującą: syn jej przebywał w więzieniu śledczym przy ul. Kopernika. Zbliżają się święta Wielkiej Nocy, byłoby zatem bardzo dobrze, gdyby syn jej mógł spędzić święta w domu.

Wróblewski oświadczył, iż niema to łatwiejszego, jak zwolnić Rybickiego na kilka dni. Polecił wypłacić sobie sto złotych, które musiał, jakoby, złożyć na kaucję w więzieniu, następnie wystawił Rybickiej kartkę, polecając stawić się przed gmachem więzienia i czekać, aż syn wyjdzie.

Nieszczerą matką nie miała zbyt wiele ciemności, aby czekać aż do wyjścia syna z więzienia. Przebyła pod więzieniem przez kilka godzin, poczem wystąpiła do straży z pretensjami, dla czego syna nie wypuszczają. Rybicką wyśmiano na widok pokazanej kartki, z pokwitowaniem „kaucji”.

Wobec tego Rybicka przyszła do biura Wróblewskiego. Ten ostatni, korzystając z tego, iż lokal biura mieścił się na parterze, wyskoczył na widok klientki oknem na ulicę.

Za ten jeden wypadek wyłudzenia Wróblewski skazany został na 8 miesięcy więzienia i obecnie odsiadyuje karę.

Wczoraj odpowiadał Wróblewski za innego rodzaju „wyczyn”.

Trup wisielca na wysokiej sośnie

Samobójstwo umysłowo chorego

W dniu wczorajszym grupa wieśniaków zdążająca drogą polną ze wsi Wojków do wsi Iwanowice, w powiecie kaliskim, zwróciła uwagę na stado wron krążących około jednej z sosen, stojących w pobliżu drogi.

Gdy zaintrygowani wieśniacy podszli bliżej z przerażeniem ujrzeli na drzewie na dość znacznej wysokości zwłoki jakiegoś mężczyzny.

Zwłoki zdjęto. Stwierdzono, iż wisielcem jest umysłowo chory 60 letni Walenty Sikora z Iwanowic. Zniknął on jeszcze przed kilku tygodniami i mimo poszukiwań nie zdołano go odnaleźć. Wnioskując ze stanu zwłok, które znajdowały się w zupełnym rozkładzie, wisielce znajdował się na drzewie od kilku tygodni niespostrzeżony przez nikogo.

Chodziło o to, iż W. przyjął od Elżbiety Zajac 15 zł. na opłacenie kosztów jakiejś sprawy. W kosztów sprawy nie opłacił, wobec czego sprawa pozostała bez biegu.

Sąd skazał 36-letniego Józefa Wróblewskiego na 1 rok więzienia.

Pozatem, jak sły chać, Wróblewski ma jeszcze cztery sprawy o wyłudzeniu.

Upadek dziecka z trzeciego piętra

W domu przy ul. Killińskiego 43 zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, ofiarą którego padła 7-letnia córka lokatora Różia Kestenberg.

Dziewczynka wychylszy się zbyt daleko na parapet okna, straciła równowagę i spadła z wysokości III-go piętra odnosząc bardzo ciężkie uszkodzenie ciała.

Wzywano na miejsce wypadku lekarz pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł ranną w stanie groźnym do szpitala.

Przeniesienie miejskiej apteki

Jak się dowiadujemy miejska apteka szpitalna, mieszcząca się przy ul. Piotrkowskiej 17 zostanie przeniesiona z dniem 27 bm. do nowego lokalu przy ul. Birnowicza 10.

Uroczyste otwarcie nowego lokalu nastąpi w obecności władz rządowych i samorządowych w dniu 3 listopada.

Zniesione przystanki tramwajowe

Ostatnio dyrekcja KEŁ. zniósła kilka przystanków tramwajowych, a mianowicie: u wylotu ulicy 11 Listopada do Placu Wolności (po stronie kierunku do ul. Cmentarnej), u zbiegu ulic Zachodniej i 11 Listopada (po stronie kierunku do Placu Wolności) i przy zbiegu ulic Piłsudskiego i Pomorskiej (po stronie kierunku do Placu Wolności).

Drogi wstęp

Przed kasą w cyrku Staniewskich niewykryty sprawca zabrał portfel z pieniędzmi z tylnej kieszeni spodni Jana Merksa.

Jak podaje poszkodowany — portfel, oprócz dokumentów zawierał różne „walory” wartości około stu złotych.

Pod wozem

Moszek Focher, woźnica z zawodu, przejechał na Bałuckim Rynku Jaworską Michalinę (Pałacowa 5). Woźnicę sporządzono protokół. Jaworską, po udzieleniu pomocy, przewieziono do domu.

Spis poborowych

Dziś, w środę, d. 19 b. m., stawić się winni do spisu w biurze wojskowo-policyjnym magistratu m. Łodzi poborowi rocznika 1912, 1909 i starszych, którzy nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej, z terenu III komisariatu P. P., o nazwiskach na listy N, O i z terenu IX kom. P. P., o nazwiskach na listy G, H, Ch, I, J, K, L.

Jutro stawić się winni poborowi z terenu III kom. P. P., o nazwiskach na listy P, R i z terenu IX kom. P. P., o nazwiskach na listy L, M, N, O, P, R.

Kto „maprawo“ do damskich futer?

Zatarg między dwiema kategoriami rzemiosła

Od pewnego czasu kuźnierze łódzcy odczuwają coraz silniej konkurencję krawców, wykonujących damskie roboty futrzane.

Skloniło to związek kuźnierzy do zwrócenia się z memorjałem do izby rzemieślniczej w Łodzi, która z kolei skierowała się do magistratu m. Łodzi, który pociągnął krawców damskich do odpowiedzialności karnej za uprawianie rzemiosła kuźnierskiego bez odpowiednich kwalifikacji i świadectw przemysłowych, ukarały ich grzywnami, a ponadto poleciły usunąć sztydy, na których widać anonsy o przyjmowaniu robot futrzanych.

Wczoraj odbyły się nad sprawą tą narady walnego zgromadzenia członków związku krawców, w lokalu przy ulicy Piotrkowskiej 64.

Krawcy stanęli na stanowisku, że roboty futrzane, wykonywane są w zakładach krawieckich damskich i oddawna nie wchodzą wyłączenie w zakres kuźnierstwa, lecz zaliczają się do kategorii t. zw. robot zdobniczych.

Z tych względów uchwalono memoriał do izby rzemieślniczej w Łodzi, domagając się, by zajęła odnośnie stanowisko w tej sprawie i ostatecznie przesądziła kwestję.

Równocześnie uchwalono memoriał pod adresem magistratu m. Łodzi, stwierdzający, że roboty zdobnicze futrzane nie stanowią wyłączonego rzemiosła kuźnierskiego, domagając się przeto anulowania wymierzonych grzywnien, tudzież cofnięcia zarządzenia, do-

tyczącego usunięcia sztydów przed zakładami krawców damskich.

Spór powyższy zastrza się, albowiem i kuźnierze ze swej strony dokładają starań by utrzymać tezę, wysuniętą pierwotnie, uznając już przez izbę rzemieślniczą i magistrat m. Łodzi.

Świetlica dla dziatwy bezrobotnych

Onegdaj otwarto staraniem grodzkiego komitetu pomocy bezrobotnym otwarto świetlicę dla dzieć bezrobotnych pracowników umysłowych w lokalu przy ul. Traugotta 3.

Świetlica czynna jest od godziny 16 do 21. Gromadzić ona będzie dziatwę szkolną, dostarczając jej pomocy przy odrabianiu lekcji, przyrządów do gier i zabaw i t. d. Nad świetlicą mają nadzór dwie wychowawczynie.

Dziatwa, przebywająca w świetlicy, korzystał będzie z podwieczorków, złożonych z mleka, kakao bułek lub chleba z masłem.

„Badanie pracy kobiet“

W nadchodzącą niedzielę posłanka Eugenja Waśniewska, członek Komisji rzeczoznawców do spraw pracy kobiet przy Międzynarodowym Biurze Pracy w Genewie oraz przewodnicząca tejże komisji w Polsce wyśle przez radio o godz. 5 m. 35 popoł. odczyt pt. „Urządowe badanie pracy kobiet”.

Tranzakcje... Podrobione weksle

Izrael-Idel Najman prowadził od roku 1929 wspólnie z Aronem Fogel skład manufaktury. Nie mając wolnej gotówki, Izrael-Idel Najman zaproponował swoim dostawcom, mianowicie firmie „Perlberg”, swoje weksle. Firma odmówiła, żądając rymesów. Wobec tego Izrael-Idel Najman dał Perlbergowi rymes, który następnie okazał się podrobiony.

Gdy rzecz się ujawniła — sprawę skierowano do prokuratury. Aron Fogel zbiegł, zaś w Łodzi po-

został Izrael-Idel Najman, który stanął wczoraj przed sądem okręgowym.

Oskarżony tłumaczył się, iż do podrobienia weksli namówił go Fogel, który utrzyma się dotychczas. On, Izrael-Idel Najman, chciał być w porządku i tych 800 zł. z tytułu sfałszowanych weksli, Perlbergowi zapłacił.

Sąd skazał Izraela Idela Najmana na 1 rok więzienia, z zawieszeniem wykonania kary na lat 3.

Czy to dowód poprawy?

Zmniejszenie liczby upadłości

W sierpniu r. b. ogłoszono w Polsce ogółem 28 upadłości wobec 46 w lipcu r. b., a 38 w sierpniu ub. r. Z powyższej cyfry przypada na województwa centralne 17 upadłości (w lipcu r. b. 34, a w sierpniu ub. r. 26), na zachodnie 5, 8 i 6, i południowe 6, 4 i 6.

W pierwszych 8 miesiącach b. r. ogłoszono ogółem 414 upadłości, gdy w odpowiednim okresie 1931 r. — 505, z czego w województwach centralnych 254 (w pierwszych 8 miesiącach 1931 r. — 265), wschodnich 9 (8), zachodnich 89 (40) i południowych 62 (92). Jeśli chodzi o rodzaj przedsiębiorstw, to ogłoszono upadłości w 28 spółkach akcyjnych (w pierwszych 8 miesiącach 1931 r. w 31 spółkach akc.), 48 w spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością (76), 43 w spółdzielniach (24), 51 w spółkach firmowych i komandytowych (72) i 244 w przedsiębiorstwach jednoosobowych (302).

Spadek liczby upadłości nie świadczy jednak o poprawie gospodarczej.

Przy pracy

W warsztacie firmy „Bronisław Grabski” (Zakątna 61), doznał odcięcia dwóch palec w rękę 22-letni Bogdan Rolirat (Kopernika 57).

Hersz Muzykant (Sierakowskiego 82) podczas pracy w firmie „Gentleman”, przy ul. Limanowskiego 156, doznał głębokiego okaleczenia nogi nożem maszynowym.

Stanisław Paczyński (11 Listopada 150) podczas zdejmowania wielkiej belki towaru w składzie Gotlibowskiego, przy ul. Senatorowskiej 25, został uderzony w głowę okutym drutem, służącym do zdejmowania belki.

We wszystkich trzech wypadkach poszkodowanym udzielono pomocy pogotowia ratunkowe.

4 miesiące za czek bez pokrycia

Niemiełe skutki zapomnienia o stanie konta

W maju r. b. Kazimierz Fiszer, przedstawiciel łódzkiej księgarni, nabył od Jakóba Dobrzyńskiego książki szkolne na sumę 670 zł. wystawiając czek.

Dobrzyński udał się do P.K.O. i stwierdził, że konto jest od 2-ch lat nieczynne. Fiszera pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

Wczoraj sąd grodzki po rozpoznaniu sprawy wydał wyrok, mocą którego Kazimierz Fiszer skazany został na 4 miesiące więzienia i 300 zł. grzywny, a wrazie nieściągalności na dalsze 6 tygodni aresztu. Ponadto sąd zasądził powództwo w sumie 670 zł.

Kwalifikowanie mistrzów bata

Legitymacje dla woźniców

Dotychczas furmani powożący wozami i innymi zaprzęgami konnymi w mieście posługiwali się jedynie kartami, uprawniającymi ich do prowadzenia wspomnianych pojazdów konnych na ulicach miasta.

Karty takie wydawane były bez ściślej kontroli, co w konsekwencji przyczyniało się do częstych nieporozumień w ruchu ulicznym wskutek braku znajomości odnosnych przepisów ze strony woźniców.

Mając to na uwadze, łódzkie

starostwo grodzkie wydało obecnie zarządzenie, mocą którego dla wszystkich woźniców, jeżdżących po Łodzi, wprowadzone zostały specjalne legitymacje. Legitymacje te, zaopatrzone w fotografie, wydaje starostwo grodzkie, po uprzednim sprawdzeniu kwalifikacji zawodowych petenta.

Już w dniach najbliższych policja ruchu zatrzymywać będzie poszczególnych furmanów i przeprowadzać kontrolę, czy zaopatrzyli się oni w konieczne legitymacje furmańskie.

Ceny artykułów przemysłowych nie zmienione

Ruch zniżkowy cen w Polsce

Ruch zniżkowy cen w Polsce trwał również i we wrześniu r. b. z wyłączeniem wszelkich artykułów przemysłowych. Wskaźnik ogólny cen hurtowych obniżył się w porównaniu z sierpniem o 0,3% do 60,0, przyczem artykuły rolne zniżkowały o 0,6% do 48,0, artykuły przemysłowe utrzymały się na poziomie niezmiennym, a mianowicie 69,7. Produkty spożywcze rolne krajowe obniżyły się o 4,5%

do 58,9, zwierzęce produkty wzrosły o 4,7%, kolonialne obniżyły się o 0,8% do 74,9, drzewo o 0,5% do 51,4, materiały włókiennicze o 1,5% do 53,9. Wskaźnik cen węgla w ubiegłym miesiącu utrzymał się na poziomie cen z 1-miesiąca sierpnia r. b., natomiast wzrosł wskaźnik cen metali o 1,2% do 74,1 i grupa artykułów różnych o 0,7% do 80,3.

Z Teatru Popularnego w sali Gayera

ROBERT i BERTRAND

Wodewil w 3-ach aktach Z. Grenichet'a, muzyka Moranda

Zapobiegliwe kierownictwo Teatru Popularnego w sali Gayera wystąpiło z premierą arcywesołego wodewilu „Robert i Bertrand”.

W myśl zakreślonego planu, repertuar teatru jest w dalszym ciągu śmieszno-wesoły, dzięki czemu przedstawienia cieszą się wielką popularnością, a publiczność dąży się ochoczo, nie szczędząc wykonawcom braw i uznania.

Ostatnia premiera należy pod wieloma względami do udanych, tak ze względu na wdzięczną, lekką muzykę, jak też zreczenie spersonalizowane libretto. Całość przygotował reżyser p. Urbański bardzo sumiennie tak pod względem artystycznym jak i dekoracyjnym. Wyko-

nawcy bez wyjątku wywiązali się ze swoich ról poprawnie, wnosząc na scenę dużo humoru i umiarkowanej groteski.

Arcyzabawną parą złodziei byli pp. Urbański i Popławski, którzy wraz z pp. Remboszem i Smiałowskim dzielili bulawę komizmu, pobudzając widownię do nieustających śmiechu. Pozatem na wyróżnienie zasługują pp. Jurdzińska, Gronowska i Gryzińska.

Miłym uzupełnieniem całości był pomysłowy baletki i liczne wkładki śpiewne, wykonane bardzo udanie przez p. Jurdzińską i Bronowską.

Cis.

DZIENNIK SPORTOWY

Kusociński zwycięża

Ustanowienie nowego rekordu Polski

W dniu wczorajszym odbył się w Warszawie na stadionie Legii drugi dzień zawodów Warszawianki. Zebrali się rekordowa ilość publiczności, gdyż przeszło 8 tysięcy. Sensacyjny bieg 5 km. rozegrany między Iso-Hollo a Kusocińskim jako próba bicia rekordu światowego Lehtinena (1'17") co-prawda ze względu na ciężką i rozmokłą bieżnię nie udało się, jednak Kusociński odniósł znowu wspaniały triumf, gdyż pokonał go niezwykle zaskakująco i emocjonująco zwycięzca Fina i ustanowił nowy rekord Polski. Czas Kusocińskiego wynosi 14,41,8 (poprzedni rekord Polski wynosił 14,42,8). Iso-Hollo próbował zwyciężyć „Kusego” tempem. Pierwsze dwa okrążenia poprowadził Kusi w czasach 1,08 i 1,09 lecz w trzecim Iso-Hollo objął prowadzenie i próbował się oderwać od Polaka, jednak bezskutecznie. Czas na 2 kilometry 5 min. 44 s. dobry wróży znakomity wynik. W czwartym i piątym okrążeniu Iso-Hollo znowu próbował się oderwać i zwiększał tempo, jednak bezskutecznie. Czas 3 km. 8,41. Na prostych Polak zwiększał tempo i biegi obok rywali, na wirażach natomiast pozwalał mu prowadzić. Czas 4 km.

12,48. Teraz Kusociński miją Fina i znowu prowadzi. Pozostały dwa okrążenia. Iso-Hollo przypuszcza nowy atak wyprzedza ponownie Kusego o 2 metry i na ostatnim okrążeniu wyjeżdża wszystkie siły by zmoc Polaka. Kusociński na przedostatniej prostej zwrócił się i biegi pierś w pierś obok Fina. Dopiero ostateczna walka rozegrała się na ostatniej prostej. Iso-Hollo zdawało się, że wyprzedzi Kusego, lecz Polak wspaniałym zrywem wyprzedził wśród szalowego podniecenia i entuzjazmu widzów Iso-Hollo o metr, pierwszy przerywając taśmę. Pozostali biegacze jak Adamczak, Zak i inni odegrali rolę statystów i zostali zdublowani.

W pozostałych konkurencjach Własiewiczówna w biegu na 200 m. przeciwko sztafecie 4x50 m. zwyciężyła o 10 m. sztafetę AZS-u w czasie 26,1 sek.

W biegu na 500 m. próba bicia rekordu Polski podjęta przez Mazowieckiego powiodła się, gdyż zawodnik ten uzyskał czas 1 min. 6,8 sek. a więc lepszy od poprzedniego rekordu należącego do Zubra i min 8 sek. Jako drugi przybył o 12 m. z tyłu Miller (AZS).

Uchwały Komitetu Wykonawczego F. I. F. A.

W Zurichu odbyło się zebranie Komitetu Wykonawczego Międz. Zw. Piłki Nożnej (F. I. F. A.), na którym postanowiono powierzyć Włochom sprawę organizacji piłkarskich mistrzostw świata w 1934 roku. Jako ostateczny termin zgłoszeń do nowych zawodów ustalono dzień 28 lutego 1933 roku. W związku z tem już obecnie opublikowano plany organizacyjne rozgrywek. Walki eliminacyjne rozpoczyna się już w roku 1933 i wyłonią 16 drużyn, które rozegrają spotkania według systemu pucharowego w ośmiu miastach włoskich, a mianowicie: Florencji, Genui, Medjolanie, Neapolu, Trjescie, Padwie, Turynie i Rzymie. Następna runda przyniesie spotkania w Bolonii,

Neapolu, Rzymie i Turynie. Półfinały zostaną rozegrane w Medjolanie i Neapolu, a finał w Rzymie.

Dymisje w LZOPN

Na poniedziałkowym posiedzeniu Zarządu Łódzkiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej podali się do dymisji: wiceprezes p. Dowbór, członekowie Wydziału Gier i Dyscypliny p. Gruszczyński i Rak oraz członek komisji rewizyjnej p. Siebelski. Wszyscy trzej z SKS-u.

Dymisja została przyjęta, przyczem wobec kończącej się kadencji obecnego zarządu LZOPN-u, dokooptowanie nowych członków do zarządu nie nastąpi.

Składy drużyn włoskich przeciwko Polsce

Reprezentacja Italii środkowo-południowej, która walczyć będzie w Neapolu z Polską, wystąpi w składzie następującym: Cavanna, Vincenzi, del Debbie, Colombari, Santillo, Dugoni, Filoguarisi, Bancho, Sallustro, Scarone (słynny Urugwajczyk), de Maria.

Reprezentacja Lugurji, z którą walczy Polacy 30 b. m. w Genui, wystąpi w składzie następującym: de Pra, Ghilardoni, Praitto, Friconi, Macossi, Orlandini, Stabile, Ganduglia, Mazzoni, Gulle, Ferrari.

Sędziowie niedzielnych spotkań

Na niedzielne mecze ligowe wyznaczono następującą obsadę sędziowską: ŁKS — Warszawianka p. Arczyński, Polonia — Ruch p. Wardęszkiewicz, Cracovia — Warta p. Stomczyński, Pogoń — Garbarnia p. Kurzwil, 22 pp. — Wisła p. Glinka. Nadto rozegrany zostanie ostateczny półfinałowy mecz o wejście do Ligi: Polonia — Podgórze w Przemysłu — sędzia p. Sznajder.

Pojedynek dwóch mistrzów olimpijskich



Junusz Kusociński i Iso-Hollo na starcie.

OSOBLIWE KOMBINACJE KUPIECKIE

Fałszywe nalepki na prawdziwych pończochach

Wczoraj przed sądem okręgowym w Łodzi stanął Salomon Litrowski (lat 45), zamieszkały przy ul. Pomorskiej 60, znany kupiec. Skarga, wytoczona przeciw Litrowskiemu, zarzucała mu, iż sprzedawał pończochy własnego wyrobu, z „podłej” przędzy, zaopatrzony znacznikiem fabryki „Bemberg”, Barmen Rittershausen.

Jak wynikało z przebiegu rozprawy — w swoim czasie niejaki Abram Zabłocki dowiedział się, iż u Litrowskiego można nabyć pończochy jedwabne „Bemberg” w cenie po zł. 36—88 za tuzin, podczas gdy na rynku cena hurtowa tych pończoch wynosi zł. 58—58 za tuzin.

Zdziwiony tem Zabłocki zwrócił się do przedstawiciela firmy „Bemberg”, Ingstera (Juliusza 15) o informację. Ten prosił Zabłockiego, aby nabył pół tuzina pończoch od Litrowskiego.

Po oddaniu tych pończoch do analizy okazało się, iż sporządzone są one z „Viscosy”, tj. sztucznego jedwabiu, nie zaś z czystego jedwabiu.

Sprawę skierowano do sądu. Litrowski na wczorajszej rozprawie bronił się tem, iż sporządził pończochy z przędzy „Bemberg”, co dawało mu prawo do zaopatrywania pończoch w markę tej firmy.

Pełnomocnik strony skarżącej wskazał, iż Litrowski brał niewielkie ilości przędzy bembergowskiej jeszcze przed kilku laty, że zatem nie mogło mu jej starczyć na czas dłuższy, gdy tymczasem podczas rewizji w firmie znaleziono kilkadziesiąt pudełek pończoch z znacznikami firmy „Bemberg” a nadto

6000 sztuk nalepek tej firmy. Sąd stając na stanowisku, iż analiza, przeprowadzona przez firmę prywatną, a nie przez państwowy zakład badania przedmiotów użytku, nie jest miarodajna — postanowił z braku dowodów winy uwolnić Litrowskiego od kary.

PROGRAM RADJOWY.

Łódź.

- Środa, dn. 19 października 1932**
- 11.40—11.50 Odczytany Przegląd Prasy Polskiej.
 - 11.50—11.55 Komunikat Gł. Wojsk. St. Meteorologicznej dla komunikacji lotniczej.
 - 11.55—12.05 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie.
 - 12.05—12.10 Odczytanie programu na dzień bieżący.
 - 12.10—15.00 Płyty gramofonowe.
 - 13.00—13.05 Komunikat meteorologiczny.
 - 13.05—13.55 Przerwa
 - 13.55—14.00 Kronika barcerska
 - 14.00—14.13 Pozawiednia dla dzieci starszych — wygł. prof. st. Smulnicki uczyć — wygł. prof. st. Smulnicki
 - 14.13—14.25 Opowiadania dla dzieci młodszych p. t. „Stuku-stuku, dzieciół stuku” — wygł. Władysław Jas.
 - 14.25—14.40 Płyty gramofonowe.
 - 14.40—17.00 Odczyt p. t. „Sojalizm Międzynarodowy w Polsce” wygł. Władysław Malinowski.
 - 17.00—17.15 Audycja dla następujących muzyki w szkołach ogólnokształcących zorganizowana przez Muzykę i Ognisko wakacyjne Liceum Krzemienieckiego.
 - 17.15—17.20 Przerwa
 - 17.20—17.40 Płyty gramofonowe.
 - 17.40—17.55 „Opieka nad młodzieżą bezrobotną” — wygł. p. J. Ryngmanowa.
 - 17.55—18.00 Odczytanie programu na dzień następnny.
 - 18.00—18.55 Muzyka lekka i taneczna. W przerwie wiadomości bieżące.
 - 18.55—19.15 Rozmaitości.
 - 19.15—19.20 Komunikat Tow. Zachęty do Hodowli Koni w Polsce
 - 19.20—19.30 Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi, odczytanie programu na dzień następnny, repertuar teatrów.
 - 19.30—19.45 Feljeton literacki p. t. „Realizm w literaturze współczesnej” wygł. p. Wacław Rogowicz
 - 19.45—20.00 Prasowy Dziennik Radiowy
 - 20.00—20.40 Koncert muzyki lekkiej.
 - 20.40—20.45 Wiadomości sportowe
 - 20.45—20.50 Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego.
 - 20.50—22.00 Koncert kameralny w wykonaniu Kwartetu Dubickiego i Tad. Wierzbickiego.
 - 22.00—22.15 Na widokrogę.
 - 22.15—22.40 Muzyka taneczna.
 - 22.40—22.55 Płyty gramofonowe.
 - 22.55—23.00 Urzędowy Komun. Państw. Inst. Meteor. i kom. policyjny
 - 23.00—24.00 Dalszy ciąg muzyki tanecznej

GDZIE SZUKAC ROZRYWKI?

- TEATR MIEJSKI: „Marjusz”**
TEATR KAMERALNY: „Lichwa mieszkaniowa”
TEATR POPULARNY: „Katastrofa Cyrkowa”
JAR: „Salka Jesienna”
CYRK STANIEWSKICH — Pokaz ras ludow.
- ADRJA: „W pogoni za milionami”**
CASINO „Mata Hari”
CAPITOL: „Szachal ekspres”
CZARY: I. „Billy The Kid” II. „Zie szukaj dobrego wynajazka”
CORSO: I. „Lewy i S-ka” II. „Walka o diamenty”
DOM LUDOWY: „Broadway”
GRAND-RING: „Kochaj mnie dziś”
LUNA: „Liljanka chce się rozwieść”
METRO: „Ułani, ulani chłopcy mała wau!”
MIMOZA: „Glorja”
OSWIATOWY: I. „W tajfida Sybru” II. „Walka tytanów”
PAN: „Bal w operze”
II. „Złota kontrabanda”
PALACE: „Młodość dobiegła końca PRZEDWIOSNIE: „Odwieczna piosna”
RECURSA: „Zemsta nieoperza”
RAKIETA: „Kasza Boucoule”
SPLENDID: „Głos pustyni”
SZTURA: „Oskarżona”
ZA CHETA: „Błękitny ekspres”

Teatr Miejski

Dzisiaj, jutro po ośmiu sukcesach ciesząca się dużym powodzeniem sztuka Pagnola „Marjusz”

W piątek również po cenach zmierzonych oraz w sobotę o 4 i 10 po południu dla młodzieży po cenach najbliższych barwna groteska Calderona „Circus”.

Bajka dla dzieci w Teatrze Miejskim

W niedziele o godz. 12 w pol. odegrana będzie dla dzieci piękna bajka ze śpiewami i tańcami.

Teatr Kameralny

Dzisiaj, jutro ostatnie przedstawienia satyrycznej komedii B. Shawa „Lichwa mieszkaniowa”.

Teatr Popularny. Ogródowa 18.

Dzisiaj, jutro po ośmiu popularnych od 40 gr. do 1.50 „Księżniczka Cyrkowa” wesoła operetka E. Kalmana w pierwszorzędnej obsadzie rol. Najbliższą premierą teatru popularnego przy ul. Ogródowej, będzie operetka Jacobiego p. t. „Targ na dziewczęta”. W roli Lucy wystąpi po dłuższej nieobecności, ogólnie lubiana artystka teatru popularnego E. Brandtówna.

Przedstawienia dla dzieci i młodzieży

W niedziele o godz. 12 w pol. w Teatrze Popularnym (Ogródowa 18) po cenach popularnych „Dzień inoskoceczka”.

Teatr „Melodram”

Dzisiaj, w środę przedstawienie zainicjowane z powodu próby generalnej. Jutro, we czwartek, weźmiemy na afisz dawno oczekiwana „Królowa Przedmieścia” — wcielił w 3 aktach Konstantego Krutłowskięgo.

Ceny miejsc od 49 gr. do 2.50.

Teatr „Jar”

Dzisiaj, w piątek, przedstawienie pod tytułem „Salka Jesienna” w wykonaniu: Zofji Terne, Janiny Winiarskiej, Stefana Łaskowskiego, Stanisława Heisłego Aleksandra Sucholickiego, oraz szeregu innych znanych aktorów. Cały zespół w doskonałych numerach, plura znanych autorów rewjowych, był szczerze oklaskiwany.

Dzisiaj dwa przedstawienia o godz. 5 i 10 wieczór.

Cyrk Staniewskich.

Dzisiaj 3 przedstawienia o godz. 4 pp. i 8.30 wieczorem.

Na przedstawienie datenne ceny zmniejszone.

Wystawa „Nowej Generacji” w parku Sienkiewicza

W Instytucie Propagandy Sztuki, w parku Sienkiewicza, otworzono ciekawą wystawę zbiorową pod nazwą „Nowa Generacja”. Katalog wystawy obejmuje przeszło 40 malarzy ze wszystkich większych miast Polski oraz polską kolonię artystyczną w Paryżu.

Po raz pierwszy w Łodzi mamy możliwość oglądać prace utalentowanej grupy „Kapistów”, której wystawa w Warszawie odniosła duży sukces.

Wystawa otwarta codziennie od 9—12.

Nocne dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: S-ów Leinwebra, Plac Wolności 2. S-ów Hartmana, Młynarska-1. W. Danieleckiego, Piotrkowska 127. A. Perelman, Cegielińska 32. J. Cymera, Wólczańska 37. S-ów Wójcickiego, Napiórkowskiego 27.

Z GIEŁDY.

Urzędowa cedula giełdy warszawskiej z dn. 18 października 1932 r.

CZĘKI.	
Belgia	123.90
London	30.69 30.68
N. York	czeki 8.913
N. York	kabel 8.918
Paryż	35.01
Praga	26.41
Szwajcaria	172.20
Berlin	211.85
AKCJE.	
Bank Polski	88.—
Haberbusch	43.00
Wysoka	48.—
PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.	
4 ¹ / ₂ % inwestycyjna	96.50
4 ¹ / ₂ % seryjna	103.25
5 ¹ / ₂ % konwersyjna	40.50
6 ¹ / ₂ % dolarowa	55.75
4 ¹ / ₂ % dolarowa	49.50
7 ¹ / ₂ % stabilizacyjna	53.50 54.85 53.63
7 ¹ / ₂ % ziemskie	dolarowe 52.—
4 ¹ / ₂ % ziemskie	zł. 38.75
4 ¹ / ₂ % m. Warszawy	44.75 44.50
8 ¹ / ₂ % m. Warszawy	58.88 59.38
	60.25
10 ¹ / ₂ % m. Lublina	48.—

GIEŁDA ZBOŻOWA poznańska

z dn. 18 października 1932 r.

Ceny transakcyjne.	
Zyto obroty	105 ton zł. 15.80
"	30 " " 15.75
"	15 " " 15.55
owies	15 " " 15.60
"	70 " " 15.50
Ceny orientacyjne.	
Zyto	zł. 15.25 — 15.45
pszenica	" 29.75 — 21.75
jęczmień A	" 14.50 — 15.—
" B	" 15.00 — 15.75
" browarowy	" 17.50 — 19.—
owies	" 15.— — 15.95
mąka żytnia	" 23.50 — 24.50
mąka pszenna	" 37.25 — 39.25
otręby żytnie	" 8.75 — 9.—
otręby pszenne	" 9.00 — 10.00
otręby psz. gr.	" 10.00 — 11.00

Usposobienie ogólne spokojne.

Skrzynka do listów

Szanowny Panie Redaktorze! W związku z wiadomościami, które pojawiły się w prasie miejscowej i zamiejscowej o nadwyżkach i podpaleniu Szkoły, popelnionych jakoby przez niżej podpisanego, na szkole Łódzkiego Towarzystwa Szerzenia Wiedzy Handlowej, uprzejmie proszę Szanownego Pana Redaktora o łaskawe umieszczenie następującego oświadczenia:

Wiadomości podane o moim arestowaniu w związku z pożarem, jaki miał miejsce w Szkole przy ul. Gdańskiej 45 są nieprawdziwe, gdyż nigdy nie byłem arestowany, ani badany w trybie dochodzenia dożnego. Całe oskarżenie, na skutek którego prowadzone jest dochodzenie, oparte jest na bezpodstawnych zarzutach i zemście pewnych osób.

Razem z przyjął Panie Redaktorze wyrazy mego prawdziwego poważania.

M. Szarkowski.
 Łódź, dnia 17 paźdz. 1932 r.

Pokój z kuchnią

duży, słoneczny, światło elektryczne, I-sze piętro do wynajęcia od zaraz. SIERAKOWSKIEGO 70, m. 5.

Dźwiękowy Kino-Teatr „Przedwiośnie”



Zeromskiego 74-76. róg Kopernika

Od wtorku dnia 18 października i dni następnych! Arofilm dźwiękowy E. A. DUPONTA p. t. ODWIECZNA PIEŚŃ

W rolach głównych MARY GLORY, MAXUDIAN I HENRYK GARAT. Nad program: Aktualności filmowe. — Nad program: Aktualności filmowe.

Początek seansów w dni powsz. o godz. 4 p. p. w niedziele i święta o godz. 2 p. p. Ostatni seans o godz. 10 wiecz. Ceny miejsc: I—1.40, II—1.—, III—45 gr. Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 45 gr.

Następny program: „TRAGEDJA NA MONT BLANK”.

Kupon ulowe po 75 gr ważne na wszystkie miejsca w wszystkie dni z wyjątkiem sobót niedzieli i świąt.

UWAGA: Passe-partout i bilety wolnego wejścia w niedziele i święta nie ważne.

UWAGA! W sobotę dnia 22 października o godz. 12 rano i w niedziele 23 października o godz. 11 rano poranki dla dzieci i młodzieży. Ceny miejsc dla dzieci po 20 gr. dla dorosłych po 45 gr.

Kino-Teatr Dźwiękowy

MIMOZA

ul. Kilińskiego 178

Początek w dni powszednie o godz. 4-tej, w soboty o g. 5-ej, w niedziele i święta o godz. 2-e. Ost. godz. 9:15

Dziś i dni następnych!

Brygida Helm

w wielkim 9-cio aktowym dramacie p. t.

w pozostałych rolach ANDRE ROANNE, ANDRE LUGUET.

Następny program: Sierżant X w roli głównej; Iwan Możuchin.

Dziś i dni następnych!

GLORJA

Nasz repert. na najbliższe tygodnie

Rok 1914

Jadwiga Smosarska Witold Conti.

4-ch z Legji

Warner Baxter,



Sienkiewicza 40. Tel. 141-22

Dziś i dni następnych.

Czarodziejska fontanna humoru w najnowszym filmie niezapomnianego „króla bulwarów” paryskich p. t.

KSIAŻE BOUBOULE

W rolach GEORGES MILTON i SUZANNE DELVE głównych

Początek seansów codziennie o godz. 4-ej po poł., w soboty, o godz. 2-ej po poł., niedziele i święta o godz. 12-ej w poł. Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

Do akt Nr. E 489 i 490 1932 r. Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 18, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Orla Nr. 25 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 26 października 1932 r. od g. 10 rano we wsi Grunwald gminy Rąbienice odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Tomasza Wojnowskiego i składających się z 2-ech koni i 3-ech krów oszacowanych na sumę zł. 500 (piećset) zł. Łódź, dnia 21 września 1932 r. Komornik R. SAKKIBARI.

Do akt Nr. E. 693 1932 r. Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 6, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 31 października 1932 r. od g. 10 rano w Łodzi przy ul. Nerutowicza Nr. 53 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Lecka-Joska Eisnera i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 900 Łódź, dnia 14 października 1932 r. Komornik L. WĄSOWSKI.

Do akt Nr. E. 671 1932 r. Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 13, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Zielonej Nr. 63, na zasadzie art. 1030 Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 29 października 1932 r. od godz. 10 rano w gm. Brzostów wsi St. Rokietki odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Józefa Klama i składających się z mebli, pianina kaasy ogniotrwałej, 2-ech parowozów dużych niezmontowanych, inwentarza żywego, 400,000 tysięcy cegieł patonowej ręcznej i maszynowej i 25,000 tysięcy cegieł surowki, oszacowanych na sumę zł. 17,110.— Łódź, dnia 12 października 1932 r. Komornik PIOTR PILCHOWSKI.



KUCHENKI, PIECYKI, kafi., szamotowe poleca „KOZMIANEK” Główna 51.

Dr. med. M. KOŁUDZKI

Choroby wewnętrzne przeprowadził się na ul. 11 LISTOPADA Nr. 15 przyjmuje od 9—10 i od 7—8 w. Tel. 165-49.



TEPEMI NOZYCAMI NIE PRZETNIESZ... Nie złym odborniku nie odbierasz dobrej muzyki.

DETEFON I AMPLIFON idealny komplet odbiorczy

Szczegółowy Informacji udziela „DETEFON” Warszawa, Złotna 90 oraz wszystkie Urzędy Pocztowe.

Doktor med. H. ZIOMKOWSKI

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. UL. 6-go SIERPNIA 2. Przyjmuje od 8—8.30 rano od 2-ej do 4-ej popoł. i od 8-ej—do 9 w., w niedziele i święta od godz. 10-ej do 1-ej w poł. Dla pań oddzielna poczekalnia. Dla niezamożnych ceny lecznic.

Doktor REICHER

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. UL. POŁUDNIOWA 28. Tel. 201-98. Przyjmuje od 8—11 rano i od 5—8 w. w niedziele i święta od 9—1.

Fabryka okuć budowlanych B-cia SUWALSCY

wł. Ant. SUWALSKI Fabryka i Biuro: Łódź, ul. Golca 9. Tel. 209-52. Wykonują zamki, zatrzaski, klamki żelazne kute, z mosiądzu i czerwonego metalu, paski, zawiasy, zawieszki narożniki i t. p. od najskromniejszych do najbardziej i przyjmują kompletne okucia do nowych budowli. Dojazd tramwajem Zgierskim do Julianowskiej

Roczny kurs na dogodny dla maturzystek i maturalistów pod kierownictwem prof. Władysława Górnego. — Zapisać przymiśle kancelarja olimpijczy Poznań, ul. Zamkowa 1, III p. od g. 5 do 7 p. p. Warunki dorobku

Ogłoszenie.

Syndyk Tymczasowy masy upadłości firmy „Artur Eger” i Wilhelma Artura Egera na mocy art. 501 i nast. K. H. wzywa wierzycieli powyższej upadłości, aby w ciągu dni 40 stawili się osobiście lub przez pełnomocników z dowodami, usprawiedliwiającymi ich należności, do kancelarji syndyka przy ul. Prez. Narutowicza 36 w Łodzi w godzinach od 5-ej do 8-ej po poł. oświadczyli, z jakiego tytułu i do jakiej sumy są wierzycielami oraz aby złożyli u niego tytuły swych wierzycielności. Sprawdzenie wierzycielności na mocy art. 503 i nast. K. H. odbędzie się w obecności Sędziego Komisarza w drodze kontradyktoryjnej między wierzycielami a syndykiem w Wydziale III-im Handlowym Sądu Okręgowego w Łodzi, Plac Dąbrowskiego 5, pokój Nr. 15 w dniu 2 grudnia 1932 r. o godzinie 10 rano. Syndyk Tymczasowy Kazimierz Korwin-Korotkiewicz Adwokat Łódź, ul. Narutowicza 36, tel. 131-02

SZEWCY

Najtaniej nabyć SKÓRY w każdej ilości w SPÓŁCE SZEWCOW PIOTRKOWSKA 79. — Al. KOSCIUSZKI 22. Telefon 158-38. Specjalność: detaliczna sprzedaż zółwek trwałych na wodę.

1 zł. Student Un. Warsz., absolwent gimnazjum państwowego, w dzieła korepetycji przygotowawczej zaminów. Specjalność: języki, literatura, historia. Oferty pod A. M.

ASYPIALNIA... A. Brzoza, ród orzech, jeston węgierski, gardło, szary, łódka, kredensy, pokoje stolowe, sprzedaż m. raty. Zamienia St. larnia K. Galara ul. Warszawska 18, tel. 231-40.

Tapczany, koza, ki, materace, hotele klubowe i wszelkie przerobki, oraz dekoracje wykonawstwo tanio. na raty. Giełgł miana 2, m. 8.

Parasole, laski, oraz wszelkie wyroby z drzewa, orgu, kości i t. p. wwarbia, naprawa kadzi, Piotr-kowska Nr. 81.

Zapisać książkę czka wojskowa rocznik 1906 na imię Wacława W. nięwskiego, wyd. w P.K.U. Łódź.

MALINY czerwone b. duże 100 szt. za 8 zł. — Rad-goszcz, gołna ul. Paderewskiego Nr. 2 A. Ciesielski

CENY OGŁOSZEN:

drożej, linie zagranicznych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracji nie odpowiadamy. Omyłki, które nie zmieniają zasadniczo treści ogłoszenia, nie obowiązują wydawcy i nie powodują tego ogłoszenia lub wrotu zapłaty.

Za wiersz milimetryowy 1-lin. (strona 5 lin.) przed tekstem 1 w tekście 40 gr. za tekstem i komunikaty 30 gr., nekrologi — 25 gr., zwyższe za 1 wiersz milim. (strona 10 linów) 10 gr.; ogłoszenia drobne 10 gr. za wiersz, najmniejsze zł. 1.00. dla poszukujących pracy 5 gr., najmniejsze ogłoszenie 50 gr. — Ogłoszenia zamieszczone o 50 proc. drożej. Omyłki, które nie zmieniają zasadniczo treści ogłoszenia, nie obowiązują wydawcy i nie powodują tego ogłoszenia lub wrotu zapłaty.

WARUNKI PREENUMERATY. Prenumerata wynosi miesięczna w Łodzi zł. 4 gr. 4) (w tym gr. 4) za odosłanie do domu) na prowinia zł. 4 gr. 50. Prenumeratę należy opłacać z góry po niedzieli i 15 każdego miesiąca. Administracja przyjmuje zgłoszenia o przerwaną prenumeratę tylko od połowy lub ostatniej 1/2 dnia miesiąca następującego po zgłoszeniu.